DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 186 (3461) SOBOTA, 6 SIERPNIA 1955 R. Cena 20 gr

III Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W Moskwie toczą się w dalszym ciągu obrady Trzeciej Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

W dniu 5 bm. na przedpołudniowym wspólnym posiedzeniu obu izb, któremu przewodniczył przewodniczący Rady Narodowości W. ŁACIS, rozpoczęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. BUŁGANINA o wynikach genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

O godzinie 10, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i liczni goście zajęli miejsca na sali obrad. Na posiedzeniu obecna jest parlamentarna delegacja Jugosławii oraz członkowie innych delegacji zagranicznych przebywających w Moskwie. W ložach — członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i zagraniczni. W loży rządowej — przywódcy partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Pierwszy zabrał głos deputowany **Aleksander Puzanow**, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR. **Oświadczył on, że referat N. A. Bułganina przyjęty został przez wszystkich deputowanych do Rady Najwyższej z głębokim zadowoleniem.**

Mówca zgłosił wniosek, aby w całej pełni zaaprobować działalność radzieckiej delegacji rządowej i przedstawiony przez nią do rozpatrzenia Radzie Najwyższej referat. Wniosek ten przyjęty został długotrwałymi oklaskami.

Następnie zabierali głos deputowani: **Olga Iwaszczenko** (Ukraina), **Wasilii Mżawanadze** (Gruzja), **Szaraf Raszidow** (Uzbekistan), **Mikołaj Awchimowicz** (Białoruś) i inni. Debata trwa.

Ludzie pracy Kraju Rad jednomyślnie popierają politykę swego rządu

MOSKWA (PAP). 4 sierpnia rozpoczęła obrady sesja Rady Najwyższej ZSRR, na której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin złożył sprawozdanie z wyników konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Naród radziecki z wielkim zainteresowaniem śledził obrady konferencji genewskiej Redakcja „Prawdy" otrzymuje codziennie wiele listów od robotników, kołchoźników i przedstawicieli inteligencji, które wyrażają zadowolenie z pozytywnych wyników konferencji genewskiej.

— Cieszymy się, że szefowie rządów czterech mocarstw doszli w Genewie do porozumienia, iż pokoju powinni bronić wszyscy razem — pisze robotnica kombinatu „Triochgernaja Manufaktura", **J. Gromowa. — Jesteśmy przekonani, że również inne kraje wstąpią na tę drogę rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych. Wszyscy wiedzą, że w Związku Radzieckim naród i rząd są jednomyślne. My wszyscy — starzy i młodzi, popieramy politykę naszego rządu.**

Uroczysty obchód w dziesiątą rocznicę ataku atomowego na Hiroszimę

PEKIN (PAP). 6 bm. przypada dziesiąta rocznica zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę. Ludność tego miasta przygotowuje się do uroczystego obchodu.

Ze wszystkich stron Japonii i z wielu innych krajów napływają delegaci, którzy wezmą udział w uroczystościach żałobnych oraz w światowej konferencji na rzecz zakazu bomb atomowych i wodorowych, której obrady rozpoczną się również 6 bm., w dzień tragicznej rocznicy. W konferencji weźmie udział 2 tys. delegatów w tym 90 delegatów zagranicznych.

Śmierć 30 osób w katastrofie samolotowej

NOWY JORK (PAP). W pobliżu Rolls (Missouri) uległ katastrofie dnia 4 bm. samolot pasażerski. Zginęli wszyscy pasażerowie i członkowie załogi w łącznej liczbie 30 osób.

Faure i Pinay udadzą się do Moskwy

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podaje, że premier Francji Faure i minister spraw zagranicznych Pinay przyjęli zaproszenie rządu radzieckiego i udadzą się do Moskwy.

Wbrew opinii narodu niemieckiego Bonn zamierza kontynuować swą dotychczasową politykę

BERLIN (PAP). Wicekanclerz Bluecher, który w związku z urlopem Adenauera pełni obowiązki szefa rządu bońskiego, złożył na konferencji prasowej w Berlinie zachodnim oświadczenie na temat wyników konferencji genewskiej oraz wyjazdu Adenauera do Moskwy.

Bluecher wypowiedział się przeciwko podjęciu rozmów między rządem federalnym i rządem NRD w sprawie sposobów przezwyciężenia rozbicia Niemiec. Oświadczył on, że rząd boński, kontynuując swą dotychczasową politykę wykonywać będzie zobowiązania wojskowe układów paryskich.

Wicekanclerz boński podkreślił dalej, że **„jakkolwiek poglądy rządu federalnego mogą różnić się bardzo od opinii wielu Niemców", Bonn kontynuować będzie dotychczasową politykę.**

Nawiązując do sprawy wizyty Adenauera w Moskwie, wicekanclerz powiedział, że **„Adenauer wykorzysta z pewnością tę okazję, by doprowadzić do normalizacji stosunków z ZSRR".**

Niemiecka prasa demokratyczna ostro krytykuje wystąpienie wicekanclerza bońskiego.

Rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie

GENEWA (PAP). 4 bm. odbyło się posiedzenie konferencji chińsko - amerykańskiej. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 9 w Pałacu Narodów i trwały godzinę i 45 minut. Obaj ambasadorowie w dalszym ciągu omawiali punkt pierwszy porządku dziennego, tj. sprawę repatriacji osób cywilnych.

Kriszna Menon o rokowaniach genewskich

DELHI (PAP). Osobisty wysłannik premiera Nehru Kriszna Menon powrócił w czwartek do Delhi.

Zapytany na lotnisku o rozmowy chińsko-amerykańskie Kriszna Menon oświadczył: **„start dobry i wydaje się, że atmosfera jest pomyślna".**

Warszawa w dniach Festiwalu

• W hołdzie bohaterom
• Spotkania, spotkania
• Przyjaźń nie zna granic

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bałtyckiego)

Wczoraj w szóstym dniu Festiwalu odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem bohaterów Ghetta. Wieńce złożyli przedstawiciele delegacji poszczególnych krajów, uczestniczących w warszawskim Festiwalu.

W godzinach przedpołudniowych w Centralnym Parku Kultury przedstawiciele młodzieży różnych państw sadzili drzewka w Alei Przyjaźni.

Od godz. 15.30 tłumy warszawiaków i młodzieży, uczestniczącej w Festiwalu obserwowały barwną kawalkadę cyrkową, która przedefilowała ulicami miasta.

Podobnie, jak w poprzednich dniach odbyło się szereg ciekawych spotkań młodzieży, M. in. odbyły się spotkania młodych dokerów, młodych pracowników transportu i komunikacji, przemysłu chemicznego, studentów szkół pedagogicznych i młodych pedagogów, młodych artystów-plastyków, aktorów teatru i filmu oraz młodych radioamatorów.

W godzinach wieczornych w salach Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyły się studenckie bale kostiumowe.

W szóstym dniu Festiwalu odbyły się przedstawienia galowe Bułgarii, Francji, Korei i Danii. Z programami narodowymi wystąpiły m. in. Polonia zagraniczna, Albania, Chile, Polska, Rumunia, ZSRR, Mongolia, Wielka Brytania i inne kraje.

W teatrze młodzieżowym w Pałacu Kultury i Nauki odbył się koncert solistów i laureatów międzynarodowych konkursów artystycznych.

Na wielu boiskach Warszawy odbywały się zawody o sportową odznakę Festiwalu. W godzinach wieczornych młodzież różnych krajów bawiła się wesoło na zabawach tanecznych w Centralnym Parku Kultury, parku na Bielanach, na Placu Stalina i Placu Dzierżyńskiego.

* * *

W chwili gdy piszę tę korespondencję w różnych punktach Warszawy odbywają się spotkania przyjaźni: młodzi Anglicy i Rosjanie, Polacy i Francuzi, Bułgarzy i Duńczycy z ufnością w sercach omawiają sprawy, które przywiodły ich na warszawski Festiwal: w uśmiechu Jeanette z Ille de France, Wolfganga z Turyngii czy Siericzy ze stepów wołżańskich jaśnieje nadzieja i wiara, że pokój zatriumfuje na świecie:

Piękna i uzasadniona to wiara, która od czasu gdy w Genewie nad jeziorem Le mańskim zebrali się szefowie rządów 4 wielkich mocarstw, coraz mocniejsze zapuszcza korzenie w sercach miłujących pokój ludzi. Atmosfera rokowań i pokojowego współistnienia narodów, atmosfera głębokiej, łamiącej wszelkie kordony i sztuczne bariery przyjaźni, triumfuje dziś na warszawskim świecie młodości:

Podkreślają to na każdym kroku ci młodzi uśmiechnięci ludzie, którzy na placach i ulicach, na wspólnych spotkaniach, wymieniają uściski dłoni i adresy, którzy w różnojęzycznych słowach zapewniają, że idea pokoju i przyjaźni trwalsza jest od granitu.

* * *

GDY młody Belg z Antwerpii van der Auwera Plantin ściskał na spotkaniu w Żyrardowie dłoń gdańskiego stoczniowca Henryka Kruczkowskiego, ogromna sala trzęsła się od krzyków, wznoszących na cześć przyjaźni i międzynarodowej solidarności młodzieży świata.

Młodzi stoczniowcy i metalowcy mieli sobie wiele do opowiedzenia na wczorajszym spotkaniu. Mówili i ci z krajów gdzie młodzież boryka się w trudnej walce o byt, i ci z krajów budujących socjalizm, gdzie młodość upływa radośnie i szczęśliwie.

Van der Auwera Plantin z rozjaśnionymi oczami słuchał opowiadania Heńka o pracy naszej młodzieży stoczniowej, o świetlicach, szkołach i pięknym stoczniowym Domu Kultury w Gdańsku. To wszystko wydawało się mu tak wspaniałe, że nie mógł znaleźć słów uznania. Bo jakże inaczej kształtuje się młodość belgijskiej młodzieży, która nawet w wielkiej antwerpskiej stoczni nie wie co to własny młodzieżowy dom kultury.

Gdy Heniek skończył młody Belg zaczął opowiadać o sobie. Niewesoła to była opowieść. Jego pracodawcy nie chcieli go zwolnić na Festiwal, musiał więc uciec się do podstępu. Dzięki znajomemu lekarzowi uzyskał zaświadczenie lekarskie zwalniające go z pracy na okres „choroby". Bez wiedzy dyrekcji udało się mu więc wyjechać do Warszawy. Ale tego, że był na Festiwalu na pewno nie da się ukryć. Dlatego też jest przekonany, że po przyjeździe oczekiwać go będzie zwolnienie z pracy.

—Ale to nic—uśmiechnął się młody Belg.—Nie żałuję, że przyjechałem do was, do Warszawy. To co ujrzałem napawa mnie głęboką nadzieją, że dla naszej młodzieży nadejdą jeszcze radosne dni kiedy nie będzie się trzeba obawiać zwolnienia z pracy za udział w Festiwalu. Bo siła młodych zjednoczonych serc, wola narodów — to potęga, której nie uda się nikomu złamać.

* * *

HERMAN G. to członek nielegalnej w Niemczech zachodnich organizacji FDJ.

— Freundschaft kennt keine Grenze — powiedział gdy w siedzibie zjednoczonej delegacji niemieckiej rozmawialiśmy o przyjaźni, która łączy dziś młodzież naszych narodów: — Freundschaft und Frieden das sind hier in Warschau die schoenste Woerter: Herman, student jednego z zachodnio - niemieckich uniwersytetów opowiadał mi jak ofiarnie walczą młodzi Niemcy z remilitaryzacją w państwie Adenauera, jak głęboko wierzą w zjednoczenie Niemiec na pokojowych, demokratycznych zasadach.

— To o co walczyli uwięzieni przez Adenauera działacze FDJ Jupp Angenfort i Wolfgang Seiffert, walczą dziś pod przewodem FDJ coraz szersze rzesze młodzieży w Niemczech zachodnich — mówi Herman G. — Sprawa nasza zwycięży, bo wiemy, że mamy sojuszników w młodzieży całego świata, która tak jak i my pragnie pokoju.

Tak. Młodzież niemiecka w jej walce o pokój i zjednoczenie Niemiec ma gorących sojuszników. Widziałem splecione w uścisku ręce młodzieży radzieckiej, ręce młodych bohaterów spod Kurska i Stalingradu, widziałem nasze polskie dziewczęta, obejmujące w uścisku dziewczęta z Hamburga i Lubeki, z Drezna i Berlina. I wówczas zrozumiałem, że przyjaźń nie zna granic przyjaźń, która umacnia i utrwala się na radosnym warszawskim Festiwalu.

Rajmund Bolduan

Delegatki młodzieży z Senegalu — na Nowym Świecie w Warszawie.

Przekazanie Austrii przedsiębiorstw należących do ZSRR

WIEDEŃ (PAP). Prasa wiedeńska opublikowała 4 bm. następujący komunikat oficjalny:

„Po konferencji odbytej między ministrem finansów Reinhardem Komitsem i ministrem transportu i przedsiębiorstw znacjonalizowanych Karlem Waldbrunnerem z jednej strony, a zastępcą ministra handlu zagranicznego ZSRR **Juszinem** — z drugiej, powzięto decyzję w sprawie przekazania władzom austriackim wszystkich przedsiębiorstw USIA (Zarząd Mienia Radzieckiego w Austrii — przyp. red.) oraz wszystkich przedsiębiorstw naftowych. Przekazanie nastąpi 13 sierpnia br. W dniu tym przedstawiciele władz austriackich przejmą wspomniane przedsiębiorstwa od pełnomocników radzieckich".

Z Międzynarodowego Kongresu Astronautów

KOPENHAGA (PAP). Toczą się tu nadal obrady Międzynarodowego Kongresu Astronautów. Po wysłuchaniu referatów postanowiono utworzyć specjalną komisję, która opracuje program międzynarodowych badań i doświadczeń w dziedzinie zbudowania sztucznego satelity ziemi i realizacji lotów międzyplanetarnych. Program ten ma być przedstawiony do zatwierdzenia UNESCO.

ZE ŚWIATA

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Iranu, od 24 godzin panuje tam nieznośny upał. Temperatura w Teheranie położonym o 1200 m n. p. m wynosi 42 st. w cieniu. Nad Zatoką Perską termometr wskazuje ponad 50 st. ciepła.

* * *

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" informuje, że prywatne przedsiębiorstwo amerykańskie pn. „Międzynarodowe Wystawy Handlowe" zwróciło się do władz radzieckich z prośbą o zezwolenie na urządzenie w Moskwie latem 1956 roku wystawy handlowej.

* * *

RZYM (PAP). Po raz pierwszy we Włoszech wystawiono w Weronie balet radzieckiego kompozytora Prokofiewa „Romeo i Julia".

Lipcowe połowy na Bałtyku nie przyniosły spodziewanych wyników

W sierpniu trzeba nadrobić zaległości w planie

O ile na Morzu Północnym nasi rybacy dalekomorscy osiągnęli doskonałe wyniki połowowe, to na Bałtyku dla niektórych przedsiębiorstw i spółdzielni rybackich realizacja planów połowowych nie wypadła pomyślnie.

Tak było np. z „Arką". Ogólny lipcowy plan połowów wykonany został bardzo wysoko, bo w 166,7 proc., ale tylko dzięki doskonałym wynikom połowowym załóg superkutrów na Morzu Północnym (plan Morza Północnego wykonany został w 269 proc.), **natomiast na Bałtyku plan wykonano zaledwie w 47,8 proc.** Gdzie tkwiły tego przyczyny?

Przede wszystkim 5 superkutrów, które łowić miały na Bałtyku, wysłano na Morze Północne, poza tym zaś niewykonanie bałtyckiego planu połowów w lipcu tłumaczy się niską wydajnością łowisk. **Planowana była wydajność 1250 kg ryby na 1 kutrodzień, a wykonano 823 kg.**

Plan bałtycki w „Arce" opierał się przede wszystkim na 17-metrowych kutrach z Helu. Niestety, załogi tych jednostek nie osiągały dobrych wyników połowowych, pomimo prowadzenia połowów na obfitych zwykle w tym okresie w szprota i śledzia łowiskach X — 11, 12.

W tym samym czasie spółdzielcy „10-lecia PRL" z Łeby łowili na Rynnie Słupskiej, osiągając wspaniałe wyniki połowowe. **Dzięki tym wynikom realizację lipcowego planu połowów zamknęli oni piękną liczbą 216,1 proc.** Ryba, którą spółdzielcy z „10-lecia" łowili na Rynnie Słupskiej, to przeważnie dorsz, ale „lepszy rydz, niż nic" — mówi przysłowie i dlatego rybacy helscy z „Arki" popełnili błąd, szukając bezskutecznie szprota i śledzia, zamiast wykorzystać Rynnę Słupską obfitującą w dorsza.

Obok spółdzielni „10-lecia PRL" w Łebie i inne spółdzielnie osiągnęły w lipcu dobre wyniki. **„Wyzwolenie" — ze Świbna** wykonało plan w 203 proc., **„Pokój" w Tolkmicku** — 130,7 proc., **„Gryf" we Władysławowie** — 101,8 proc. i wreszcie **„Front Narodowy" z Górek Wschodnich** — 100,5 proc. planu. **Jedynie gdyńska „Jedność Rybacka" nie wykonała lipcowego planu połowów.**

W lipcu nie poszczęściło się także rybakom indywidualnym, którzy wykonali swój plan w 92,5 proc. Główną winę ponoszą tutaj rybacy indywidualni z Władysławowa (59,6 proc. planu) i Helu (80,7 proc. planu), którzy po prostu zaniedbali możliwości lepszego wykonania planu. Rybacy indywidualni z Gdyni wykonali swój plan aż w 150 proc., czymże więc, jeśli nie niedbalstwem i beztroską można wytłumaczyć niskie połowy rybaków z Helu i Władysławowa?

Wszystkie te zaległości w realizacji planu lipcowego trzeba nadrobić w bm. Następny miesiąc, wrzesień, będzie na pewno, jak zwykle, obfitował w sztormy i nie będzie już wtedy można przekroczyć planów. Dlatego też nasi rybacy — arkowcy, spółdzielcy i indywidualni — muszą włożyć dużo troski i starania w walkę o plan w tym miesiącu.

(c)

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. charge d'affaires a. i. Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce **Hoang Van Tien** złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceministrowi **Czesławowi Bajerowi.**

ŻNIWA NA WYBRZEŻU

ŻNIWA ŻYTNIE W PEŁNI

Żniwa żytnie w niektórych powiatach naszego województwa są już w pełni. **Chłopi i spółdzielcy powiatu kwidzyńskiego skosili do dnia dzisiejszego 75 proc. posiadanego żyta, zaś chłopi indywidualni z gromady Dziemiany w pow. kościerskim — 100 ha żyta,** co stanowi 50 proc. całego areału.

W sprzęcie żyta **w pow. starogardzkim** przodują chłopi indywidualni. W wielu gromadach tego powiatu sprzęt żyta zbliża się już ku końcowi.

(zms)

NIECH SIĘ WRESZCIE NA DOBRE OBUDZĄ

Mamy złe i dobre GOM-y. Dobre chwalimy, a złe ganimy. To jasne. Ale powracając do tych ostatnich należy stwierdzić, że sama nagana — to jeszcze za mało. Weźmy np. **GOM w Choczewie** w pow. lęborskim. GOM ten pracuje źle, a właściwie nie pracuje wcale, bo nie ma czym.

Wprawdzie maszyny żniwne i omłotowe ma, ale wszystkie popsute. A dlaczego? Dlatego, że kierownik tego ośrodka ob. Pietras wraz z załogą zaspał sprawę remontu maszyn. Maszyny, owszem, poprzydzielano na okres żniwny poszczególnym rolnikom, ale nie zatroszczono się nawet przez chwilę w jakim są one stanie.

Stan tych maszyn, jak się okazało, był pożałowania godny. Wszystkie były niezdatne do użytku. Dopiero interwencje chłopów zmusiły kierownika do zainteresowania się maszynami, do rozpoczęcia ich naprawy. Szczęście, że w pow. lęborskim żniwa żytnie jeszcze się nie rozpoczęły, że jest jeszcze trochę czasu, aby naprawić popsute maszyny.

Obecnie **do remontu pozostały jeszcze dwie żniwiarki,** ale zachodzi obawa, że pracownicy GOM, którzy po chwilowym przebudzeniu się znów zapadli w sen — nie zdążą przebudzić się na dobre i naprawić je na czas.

Może jakaś surowsza od nagany kara zdoła wreszcie obudzić załogę GOM w Choczewie?

Przemówienie N. A. Bułganina
na III sesji Rady Najwyższej ZSRR w Moskwie

(Dokończenie z poprzedniego numeru).

Licząc się z tym, że osiągnięcie porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń zwykłego typu i zakazu broni atomowej może wymagać dłuższego czasu, zaproponowaliśmy, aby państwa biorące udział w konferencji genewskiej już obecnie zobowiązały się, że nie będą stosować pierwsze broni atomowej i wodorowej, oraz aby wezwały inne państwa do takiegoż postępowania.

W swych propozycjach z dnia 10 maja rząd radziecki wypowiedział się za bardzo radykalną metodą kontroli, a mianowicie za tym, by międzynarodowy organ kontrolny niezwłocznie założył w celu zapobieżenia nagłej napaści jednego państwa na drugie, posterunki kontrolne na terytoriach wszystkich odnośnych państw, na zasadzie wzajemności. Zaproponowaliśmy, by stworzyć te posterunki w wielkich portach i na węzłach kolejowych, na autostradach i lotniskach. Pilnowałyby one, aby nie było niebezpiecznej koncentracji i dyslokacji sił zbrojnych — lądowych, powietrznych i morskich.

Delegacja radziecka wyraziła w Genewie życzenie aby zmniejszanie liczebności sił zbrojnych i zbrojeń rozpoczęło się niezwłocznie.

Wszystkie nasze propozycje zmierzały do jednego prostego i jasnego celu — osiągnąć dalsze złagodzenie napięcia międzynarodowego, uwolnić narody od strachu przed wojną, natchnąć je wiarą, że mogą spokojnie żyć i pracować dla dobra i szczęścia przyszłych pokoleń.

Żądają tego stanowczo miliony ludzi.

Nie sądziliśmy oczywiście, że w ciągu 5 — 6 dni zdołamy porozumieć się w Genewie w sprawie wszystkich propozycji złożonych przez delegację radziecką. Doświadczenie dowiodło, że osiągnięcie porozumienia w takich sprawach wymaga czasu, zwłaszcza gdy chodzi o tak skomplikowany problem jak zawarcie międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń, zakazie broni atomowej i ustanowieniu skutecznej kontroli międzynarodowej nad realizacją tych postanowień. Dlatego zaproponowaliśmy, by szefowie rządów czterech mocarstw zadokumentowali swe poglądy na te zagadnienia, co do których ich stanowiska są merytorycznie zbieżne lub znacznie się zbliżyły.

Co do istoty problemu rozbrojenia, postanowiono kontynuować poszukiwanie dróg wiodących do porozumienia. Ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw udzielono odpowiedniej dyrektywy.

Czwartą sprawą, która znajdowała się na porządku dziennym konferencji genewskiej, był problem rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Związek Radziecki był i jest nadal zwolennikiem szerokiej współpracy międzynarodowej, wszechstronnego rozwoju stosunków gospodarczych, naukowych i kulturalnych między państwami. Uważamy za rzecz nader pożyteczną wymianę delegacji między krajami oraz wzajemne wizyty przedstawicieli przemysłu, rolnictwa, handlu, nauki, kultury i sztuki oraz działaczy społecznych. Jesteśmy także zwolennikami rozwoju turystyki.

Oceniamy pozytywnie takie fakty, jak wymiana delegacji rolniczych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi i wyrażamy zadowolenie z powodu sprzyjającej atmosfery, w jakiej odbywa się praca radzieckiej delegacji rolniczej w Stanach Zjednoczonych i delegacji amerykańskiej w Związku Radzieckim.

W chwili obecnej między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim toczą się już rozmowy w sprawie rozwoju kontaktów w dziedzinie współpracy kulturalnej. Miejmy nadzieję, że rozmowy te zakończą się pomyślnie. Należy także podkreślić, że w toku nieoficjalnych rozmów z premierem Wielkiej Brytanii Edenem omawialiśmy w pozytywnym duchu sprawę zorganizowania wzajemnych wizyt okrętów wojennych i delegacji wojskowych.

Przeprowadzona w Genewie dyskusja nad sprawą kontaktów między Wschodem i Zachodem zakończyła się powzięciem przez konferencję szefów rządów na wniosek prezydenta D. Eisenhowera następującej uchwały:

„Ministrowie spraw zagranicznych powinni przy pomocy rzeczoznawców przestudiować środki, nie wyłączając tych, które mogłyby być podjęte przez organa i agencje ONZ, a które mogłyby: a) spowodować stopniowe usuwanie barier przeszkadzających swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami, b) doprowadzić do bardziej swobodnych kontaktów i form wymiany wzajemnie korzystnych dla zainteresowanych państw i narodów".

Rząd radziecki, jak już powiedziałem, zaproponował, by na konferencji genewskiej omówić również palące problemy Azji i Dalekiego Wschodu. Jakkolwiek nie udało się porozumieć co do konieczności omówienia tych zagadnień w oficjalnym trybie na konferencji genewskiej, to jednak dokonaliśmy w tych sprawach nieoficjalnej wymiany poglądów z kierownikami delegacji USA, W. Brytanii i Francji. W toku tych nieoficjalnych rozmów poza posiedzeniami poruszano sprawę Indochin w związku z wykonaniem porozumienia genewskiego z roku 1954, jak również kwestię stosunków między USA a Chińską Republiką Ludową. Rzecz naturalna, że z naszej strony poświęciliśmy główną uwagę kwestii Taiwanu i praw Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ. Rząd radziecki ma nadzieję, że wspomniana wymiana poglądów przyczyni się do uregulowania tych zagadnień zgodnie ze słusznymi prawami narodu chińskiego i innych narodów Azji oraz interesami utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Pod koniec swej pracy konferencja przyjęła uzgodnione dyrektywy szefów rządów dla ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

III. Wyniki konferencji genewskiej. Nasze wnioski

Podsumowując wyniki genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw należy przypomnieć, że przed wyjazdem do Genewy oświadczyliśmy, iż byłoby naiwnością liczyć na rozwiązanie wszystkich skomplikowanych problemów międzynarodowych w ciągu kilku dni. Tylko ludzie wierzący w cuda mogli na to liczyć. Jednocześnie odrzuciliśmy stanowczo nieuzasadniony pesymizm.

Życie potwierdziło słuszność takiej oceny sytuacji. Obecnie nikt nie może przeczyć, że konferencja genewska dała znaczne pozytywne wyniki, które w jeszcze większym stopniu mogą ujawnić się w przyszłości.

Wraz z czołowymi mężami stanu USA, Anglii i Francji ustaliliśmy zbieżne punkty naszych stanowisk wobec omawianych problemów, wyraźniej skonfrontowaliśmy nasze rozbieżności i postanowiliśmy kontynuować poszukiwanie dróg wiodących do osiągnięcia konkretnych porozumień.

Opracowane na konferencji dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw są wynikiem poszukiwań wzajemnie możliwych do przyjęcia decyzji, poszukiwań, w toku których uwzględniono interesy wszystkich uczestników rokowań. W Genewie poniechano polityki „z pozycji siły".

Wierzyliśmy, że konferencja genewska przyniesie pozytywne rezultaty, i nie omyliliśmy się. Wierzymy obecnie, że jeśli istnieć będzie dobra wola i jeżeli uwzględnione będą interesy wszystkich stron zainteresowanych, cztery mocarstwa zdołają w przyszłości osiągnąć nowe pozytywne wyniki przy rozpatrywaniu i regulowaniu doniosłych problemów międzynarodowych.

Konferencja genewska spotkała się z aprobatą w najszerszych kołach opinii światowej.

Sukces konferencji genewskiej notują również z zadowoleniem koła kierownicze poszczególnych państw.

Oświadczenia na temat wyników konferencji genewskiej złożyli jej uczestnicy — prezydent USA D. Eisenhower, premier Anglii — A. Eden, premier Francji — E. Faure. Należy stwierdzić, że we wszystkich tych oświadczeniach zachowano tegoż ducha współpracy i wzajemnego zrozumienia, ktory przyczynił się do zapewnienia sukcesu konferencji genewskiej i otworzył perspektywy dalszego pogłębienia zaufania w stosunkach między państwami. Witamy w szczególności z uznaniem oświadczenie prezydenta Eisenhowera, że trzeba „dążyć do dalszych konstruktywnych poczynań, a nie do powtarzania ponurych negatywnych doświadczeń przeszłości".

W związku z tym należy stwierdzić, że w oficjalnych kołach Stanów Zjednoczonych zaznacza się ostatnio dążenie do wyciągnięcia odpowiednich wniosków i współdziałania w normalizacji stosunków międzynarodowych.

Godny uwagi jest fakt, że przytłaczająca większość organów prasy światowej ocenia dodatnio wyniki konferencji genewskiej.

Podczas konferencji genewskiej przedyskutowana została między premierem Wielkiej Brytanii Edenem a delegacją Związku Radzieckiego kwestia możliwości zacieśnienia stosunków między obu krajami. Wiecie z prasy, że p. A. Eden zaprosił mnie i tow. N. S. Chruszczowa do odwiedzenia Anglii i że przyjęliśmy to zaproszenie.

Rząd radziecki ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy rządu brytyjskiego, wierząc, że rozwój osobistych kontaktów na wysokim szczeblu będzie miał duże znaczenie dla utrzymania atmosfery rzeczowej współpracy, która wytworzyła się na konferencji genewskiej.

Będąc zwolennikiem osobistych kontaktów między czołowymi mężami stanu, dążąc do umocnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Francją, rząd radziecki postanowił zaprosić premiera Francji p. Faure'a i ministra spraw zagranicznych Francji p. Pinay'a, aby w dogodnym dla nich czasie odwiedzili Związek Radziecki.

Mamy nadzieję, że rząd francuski przyjmie to zaproszenie.

Towarzysze deputowani!

Wyniki konferencji genewskiej z całą wyrazistością potwierdzają słuszność polityki zagranicznej rządu radzieckiego, zmierzającej do zapewnienia pokojowego współistnienia państw. Ciesząc się poparciem całego narodu radzieckiego, rząd ZSRR również w przyszłości będzie kroczył tą samą drogą.

Konferencja genewska szefów rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji stworzyła dobre podstawy wznowienia współpracy między naszymi czterema krajami, która rozwijała się pomyślnie w latach drugiej wojny światowej we wspólnej walce przeciwko agresorowi, lecz została zakłócona w okresie powojennym. Zadanie polega dziś na tym, aby rozwijać taką współpracę na podstawie szczerych, rzeczowych kontaktów i wzajemnego szacunku, która stworzona została w Genewie.

Wspólne wysiłki czterech mocarstw — uczestników konferencji genewskiej, zmierzające do zlikwidowania „zimnej wojny", oraz uzgodnione rozwiązanie palących problemów międzynarodowych — to jeden z najważniejszych warunków zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie.

Rezultaty konferencji genewskiej wykazały co następuje:

Po pierwsze — konferencja przyczyniła się wyraźnie do dalszego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i — miejmy nadzieję — przyczyni się do osiągnięcia szczytnego celu — zapewnienia długotrwałego pokoju. Rząd radziecki uczyni wszystko co w jego mocy, aby cel ten został osiągnięty.

Po drugie — osobiste kontakty podczas konferencji między mężami stanu czterech mocarstw okazały się bardzo owocne i miały znaczenie nie mniejsze, niż oficjalne rokowania.

Rząd radziecki gotów jest również w przyszłości przyczyniać się do rozwoju i umocnienia kontaktów między mężami stanu.

Po trzecie — konferencja genewska zapoczątkowała doniosły zwrot w kierunku poprawy stosunków między czterema mocarstwami i nie tylko między tymi mocarstwami. Zwrot ten — jak się spodziewamy — położy kres „zimnej wojnie", o ile każda strona przejawi dobrą wolę i szczere dążenie do współpracy.

Rząd radziecki czynił i będzie nadal czynił wszystko, aby położyć kres „zimnej wojnie", aby zlikwidować napięcie w stosunkach międzynarodowych, aby zapewnić trwały pokój na całym świecie.

Wyniki konferencji genewskiej świadczą, że przyniosła pozytywne rezultaty dla sprawy pokoju.

Niemniej jednak musimy jeszcze szukać dróg do rozwiązania nie uregulowanych problemów międzynarodowych, i z tego punktu widzenia konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która odbędzie się w październiku, ma wielkie znaczenie.

Na drodze do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej oraz stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między państwami osiągnięto pierwsze sukcesy. Nie zamykamy jednak oczu na trudności, jakie mamy przed sobą. Wiemy, że rokowania w Genewie były jedynie początkiem wielkiej i trudnej pracy, której celem jest stworzenie atmosfery prawdziwego zaufania między państwami i utrwalenie pokoju. Nie należy zapominać, że znajdą się siły, które będą próbowały przeszkodzić osiągnięciu tego celu. Konieczna jest więc stanowczość i wytrwałość w walce o pokój między narodami. Zmusza to nas do dalszego wzmacniania potęgi naszej ojczyzny, do dalszej rozbudowy naszej gospodarki socjalistycznej, do dalszego wykazywania należytej czujności i troski o zdolność obronną państwa radzieckiego.

Rząd radziecki uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby stworzyć warunki sprzyjające powodzeniu konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Nie będzie on szczędził sił, aby uchwały konferencji genewskiej zostały wcielone w życie w imię powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Przy potężnym poparciu ze strony narodu radzieckiego i wszystkich narodów miłujących pokój, rząd radziecki będzie niezachwianie kontynuował politykę zmierzającą do dalszego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, będzie walczył o trwały pokój na całym świecie.

* * *

Referatu N. A. Bułganina, który trwał przeszło półtorej godziny, deputowani i goście wysłuchali z ogromną uwagą.

Dzień w Hiroszimie
Co widział dziennikarz amerykański w tragicznym mieście
zburzonym przed 10 laty bombą atomową

W związku z 10 rocznicą zniszczenia Hiroszimy przez amerykańską bombę atomową drukujemy poniżej fragment książki „Dziennik japoński", pisanej przez amerykańskiego dziennikarza burżuazyjnego, Marka Gayna, który jako korespondent dziennika „Chicago Sun" spędził rok w Japonii.

18 lipca 1946 r.

Iwakuni

DZIŚ rano wyleciałem z z Tokio samolotem do Hiroszimy i Nagasaki, aby napisać kilka artykułów w związku z pierwszą rocznicą zrzucenia bomby atomowej. Pierwszy nasz postój wypadł w pewnej bazie brytyjskiej w pobliżu Hiroszimy.

19 lipca 1946 r.

Hiroszima

WCZESNYM rankiem wyjechaliśmy do Hiroszimy: była to uciążliwa jazda po wyboistej i nierównej drodze. Obraz zniszczenia zbliżał się do nas powoli. W pewnej wiosce zobaczyliśmy po raz pierwszy popękane ściany, w innej — kilka zwalonych domów. Potem było już coraz więcej ruin, aż przybyliśmy na teren, gdzie wszystko było zrównane z ziemią, cegły starte na proszek, a spalona ziemia była brunatnordzawego koloru. Przyjechaliśmy wreszcie nad rzekę do miejsca, gdzie stał budynek, na który 6 sierpnia 1945 r. padła pierwsza bomba atomowa. Budynek z wyglądu przypominał obserwatorium. Częściowo zachował swą pierwotną formę, lecz ściany były potrzaskane, dach i sufity zawalone, a metalowe pręty z kawałkami tynku zwisały bezsilnie. Most w pobliżu wyglądał, jak gdyby jakaś potężna ręka zepchnęła go na bok, krusząc beton i wyginając stal.

Pojechaliśmy przez ten most w stronę największego z ocalałych budynków. Był to ośmiopiętrowy dom towarowy, w którym mieściło się teraz wiele różnych instytucji. Prawie całą fasadę pokrywały dwa olbrzymie plakaty, reklamujące filmy: „Casablanca" i „Dzieci Brodwayu". Dzieci na plakacie miały kwitnące buzie i na tle zrujnowanych budynków i obdartych ludzi wyglądało to jak złośliwa karykatura.

GMACH zarządu miejskiego jest to wielki budynek z betonu, stojący samotnie na rozległym, pustym, niezamieszkałym placu. Szyby w oknach powybijane. Wewnątrz budynku tynk poodpadał i nawet teraz, rok po wybuchu chrzęści pod nogami. Szukaliśmy burmistrza, lecz bezskutecznie, rozmawialiśmy więc z jego zastępcą. Powiedział nam, że **ludność w mieście, która przed zrzuceniem bomby atomowej wynosiła 320 tys. osób, a w tydzień po wybuchu zmalała do 5 czy 6 tys., dochodzi obecnie do 170 tys. osób. Większość ich mieszka poza miastem. Do Hiroszimy ciągnęła ich siła przyzwyczajenia, wspomnień lub nadziei.**

Japończyk mówił beznamiętnie:

— Zginęło około 66 tys. ludzi, a dwa razy tyle doznało obrażeń. Przedtem w mieście było 75 tys. domów. Dwie trzecie się spaliło, a reszta rozpadła się w gruzy. Za miastem, na górze Hidzi... — wskazał szczyt wznoszący się nad Hiroszimą — zwaliły się drzewa grubości stopy. O 8 mil stąd spaliły się pola ryżowe. Wybuch wybielił kamienie i utrwalił cienie przedmiotów na ścianach. Tam, na przykład, stał na drabinie człowiek. Promienie atomowe pozostawiły na ścianie zarys jego postaci, lecz jego samego nie odnaleźliśmy...

Zarząd miejski opracował pięcioletni plan odbudowy. Po roku jednak odbudowa nie posunęła się poza oczyszczaniem ulic z ruin. Zastępca burmistrza skarżył się na całkowitą prawie bierność rządu. Prefektura nie była pod tym względem lepsza. Dopiero gdy dowództwo brytyjskie zwróciło jej uwagę, zainteresowała się wojskowymi składami materiałów budowlanych i dostarczyła 15 tys. „domków prefabrykowanych" (trochę desek, kilka ram i rysunek planu) po 3.600 jenów (233 dolary) sztuka. Prefektura dała również każdej rodzinie po tysiąc jenów zasiłku; przy obecnych cenach można za to kupić zaledwie 100 jaj. Nie wszyscy mieszkańcy Hiroszimy mogą sobie pozwolić na kupienie takiego domku za 3.600 jenów; ci zaś, którzy nie mają na to pieniędzy, wyciągają, skąd się da, zardzewiałe blachy oraz cegły i sami sobie budują mieszkania.

Ludność Hiroszimy źle się odżywia. Po wybuchu bomby atomowej spadły na nią inne nieszczęścia — tajfun i powodzie, które zniszczyły zbiory. Żywność do miasta dowożona jest nieregularnie. Ludzie czują się tutaj opuszczeni i marzą o szczodrości Amerykanów, mających wynagrodzić im wyrządzone przez nich szkody.

W zeszłym miesiącu — mówił zastępca burmistrza — skończyliśmy trwające 30 dni oczyszczanie jednej z dzielnic miasta. Znaleźliśmy tysiące trupów. Nieraz ludzie zaczynają oczyszczać grunt pod budowę nowych domów i znajdują zabitych albo szczątki ludzkich ciał...

OPUŚCILIŚMY zarząd miejski i wyszliśmy na ulicę. Panował tam upał i unosił się jakiś dziwny, trudny do określenia zapach. Przejechał tramwaj, noszący ślady uszkodzeń i ognia, obwieszony pasażerami. Sieć elektryczną już naprawiono, ale podtrzymujące ją metalowe słupy były pogięte i poskręcane w jakieś groteskowe kształty. Niektóre słupy były podobne do miotełek, gdyż z ich wierzchołków zwisły pozrywane druty. Drzewa stały czarne i martwe, a widniejące gdzieniegdzie kępki trawy wyglądały żałośnie.

Skierowaliśmy się do szpitala Czerwonego Krzyża; był to biały, zrujnowany budynek. Lekarz dyżurny oznajmił nam, że prawie wszyscy „atomowi pacjenci" opuścili już szpital, pozostało ich tylko dziesięcioro. Jednakże chirurdzy - plastycy jeszcze dotychczas pracują, przeszczepiając zdrową skórę na twarze poparzone nie do poznania, a dziesiątki osób wciąż jeszcze zgłaszają się do szpitala, uskarżając się na jakieś szczególne zmęczenie.

Lekarz dodał w zamyśleniu:

— Kto wie, co to takiego?... Może to imaginacja? Może niedożywienie? A może to skutek promieniowania atomowego... Wiemy tak niewiele...

Pamiętał ranek, kiedy nastąpił wybuch. On sam został pokaleczony, ale gdy poparzeni lub krwią broczący ludzie zaczęli tłumnie napływać do szpitala, wrócił na salę operacyjną i zaczął pracować — we krwi, w kurzu, wśród opadającego tynku... Cały dzień i całą noc pracował i marzył tylko, aby nareszcie ustał potok cierpiących, lecz oni wciąż przybywali. Aż wreszcie zemdlał ze zmęczenia. Gdy się ocknął, czekali już następni pacjenci.

Większość ich była poparzona falami gorącego powietrza. Innych zraniło szkło z powybijanych szyb, kawałki gruzów i zerwane druty. Sam widok budynku szpitalnego świadczył o tym, co zaszło w owym dniu.

Po wybuchu bomby fale gorącego powietrza rozeszły się we wszystkich kierunkach. Fale te były tak silne, że zniszczyły drewniane budynki i gięły metalowe ramy okienne, jak to miało miejsce w szpitalu. Wszystko wygięło się na zewnątrz od centrum wybuchu. Ci, których fala gorąca nie dotknęła, odnieśli tylko nieznaczne obrażenia. Ci natomiast, których dosięgła, mieli na skórze „cienie" — w miejscach, gdzie między ciałem a rozpalonym powietrzem znajdowały się jakiekolwiek przedmioty — guziki, ramy okienne, gałęzie drzew. Radioaktywny piasek powpadał do studni i tysiące ludzi zachorowało na „biegunkę atomową", od której wielu zmarło.

WYSZLIŚMY znowu na ulicę, aby porozmawiać z ludźmi, ale niewielu mogliśmy znaleźć. Tu i ówdzie jakaś rodzina gołymi rękoma lub prymitywnymi narzędziami cierpliwie oczyszczała miejsce pod fundamenty przyszłego domu. Kobiety karmiły dzieci, myły ryż albo uwijały się dokoła hibaczi. Jakiś malec płakał. Gdzie indziej starzec podlewał mały ogródek warzywny na skraju wielkiego rumowiska.

Wróciliśmy do pozostawionych przed zarządem miejskim jeepów i tym razem zastaliśmy zebraną koło nich gromadkę chłopaków. Spytaliśmy jednego, czy doznał obrażeń od wybuchu. Odrzekł, że był wówczas za miastem, ale w jego klasie było wielu chłopców i dziewcząt, którzy byli wtedy w mieście, a teraz mają blizny.

— „Wyglądają strasznie — powiedział z powagą. — I bardzo nam ich żal".

Zadaliśmy mu nasuwające się pytanie: „A co myślisz o Amerykanach?"

Popatrzył na innych chłopców, na rumowisko, na nas. Jak na 12-letniego chłopca, długo się namyślał, zanim odpowiedział:

„Amerykanie są dobrzy — odpowiedział — bardzo dobrzy".

Mark Gayn

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK - Wrzeszcz — Młodz. Dom Kultury — ul. Wajdeloty — „Świt, dzień i noc" z M. Malicką godz. 19.30. Hala sportowa Wojska Polskiego — operetka „Wesoła wdówka" — godz. 19.30. Nowy Port — Morski Dom Kultury — wyst. artyst. łódzkich — „Pościg za uśmiechem" — godz. 19.30.

GDYNIA — Sala Prezyd. MRN w Gdyni, ul. Bema — „Mój przyjaciel minister" — godz 20.

CYRK — Plac Grunwaldzki — godz. 19.30.

SOPOT — Kameralny — „Skiz" — godz. 20.30

Opera Leśna — impreza — „Turniej operetkowy" — godz. 18. Letni — Karasiński — „Rytmy świata" — godz. 19.30. „Późna miłość" — godz. 21.

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Dziś wieczór gramy" od l. 7 — godz. 16, 18 i 20. „Kameralne" — „Mąciwody z VII B" od l. 7 — godz. 15.30, 17.30, 19.30 — **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Nędznicy" II ser. od l. 14 — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Mały uciekinier od l. 14 — godzina 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1 Maja" — „Czarodziejski kapelusz" od l. 12 — godz. 18 i 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Noc w Wenecji" od l. 14 — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa" — „Latarnia morska" od l. 14 — godz. 16, 18 i 20. „Atlantic" — „Achtung! Banditen" od l. 14 — godz. 16, 18.15 i 20.30. „Goplana" „Łuna nad Ploesti" od l. 12 — godz. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Ostatnia bitwa" od l. 18 — godz. 18 i 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Skandal w Clochemerle" od l. 13, godz. 18 i 20. **ORŁOWO** — „Neptun" „Paloma" od l. 14 — godz. 18 i 20. **RUMIA** — „Aurora" — „Witaj, słoniu" od lat 7 — godz. 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Rio Escondido" od l. 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Głos przeznaczenia" od l. 12 — godz. 16, 18 i 20. „Letnie" — „Fanfan Tulipan" od l. 18 — godz. 20.30.

Artyści Teatru Jaracza z Łodzi w sztuce: »Mój przyjaciel minister«

Zapowiedziane przedstawienie na dzień 3 bm. nie odbyło się na skutek niepełnej obsady. W dniu wczorajszym wszyscy artyści przybyli już do Gdyni i bilety sprzedane na 3 bm. są dziś honorowane.

Początek przedstawienia o godzinie 20 w sali Prez. MRN w Gdyni przy ul. Bema 26.

Bilety można nabywać w oddziałach „Orbisu" oraz przed przedstawieniem w kasie teatru.

Pretensje możliwe do zaspokojenia

- Zapotrzebowanie jest zmienne
- „Sezonowe tematy" czekają
- Opieszałość nabywców decyduje

O personelu Wojewódzkiej Księgarni Technicznej we Wrzeszczu już pisaliśmy. Dzisiaj zajmiemy się przede wszystkim książkami o tematyce techniczno - gospodarczej i lokalem tej placówki. Książkami dlatego, że **klienci wnoszą wiele reklamacji co do ich wartości użytkowej.** Brakoróbstwo bowiem wydawnictw (PWT i Wyd. Komunik.) oraz nazbyt częste przeoczenia kontroli technicznej powodują, że w wielu egzemplarzach znajduje się po kilkanaście stron z innych książek i z innej dziedziny — brak natomiast właściwych kartek. Ci sami **klienci skarżą się również na ignorowanie ich życzeń, dotyczących wznowienia nakładów pewnych tytułów.**

Prawdopodobnie jest to rezultat braku łączności między wydawnictwami, a księgarniami. Kierownicy bowiem tych ostatnich doskonale orientują się — chociażby z pytań klientów — jakie pozycje zdobyły szczególne uznanie czytelnika, jakie należałoby wznowić.

Tymczasem zaś książki, o których mowa, a więc gospodarczo - techniczne wydawane są bez większej znajomości odbiorców, ich uwag i zapotrzebowania. Okazuje się zaś, że również w tej dziedzinie zapotrzebowanie to jest zmienne, a zależne... niejednokrotnie nawet od pór roku.

Oczywiście, pozycje na razie mniej aktualne, a napływające do księgarni stale, można by odkładać na specjalną półkę, zakładając z góry i bez cienia ryzyka, że z chwilą nadejścia „sezonu" na nie, tj. w określonym czasie będą rozchwytywane. Tu jednak stykamy się „z drugą stroną medalu", tj. z samym lokalem księgarni, którego **szczupła powierzchnia nie pozwala na magazynowanie książek.** Już od trzech lat personel WKT boryka się z ciasnotą, która najbardziej daje się we znaki w chwilach przywozu nowej partii książek.

Ekspedycja, tj. przyjmowanie przywiezionych paczek odbywa się, akurat tam gdzie obsługuje się indywidualnych klientów. Toteż nawet znając niewesołe warunki lokalowe trójmiasta, zakładając jednak wzrost zainteresowania książką techniczną, a wraz z rozwojem przemysłu i wzrostem liczby w nim zatrudnionych również stałe poszerzanie się tematyki książek fachowych, zwiększanie się różnorodności dziedzin oraz sposobu ich opracowań — wydaje się nam, iż **„Dom Książki" powinien „rozejrzeć się" za obszerniejszym i wygodniejszym lokalem dla jedynej tego rodzaju w naszym województwie placówki.**

I przede wszystkim przeanalizować jeszcze raz system premiowania jej personelu. Przy tym ostatnim zarzucie znowu na jaw wychodzi bezplanowość pracy wydawców, a w każdym razie nieorientowanie się w ostatecznych jej skutkach. Zdarzają się bowiem miesiące, w których WKP otrzywuje same oczekiwane, frapujące pozycje.

Rozchodzą się one, oczywiście, w krótkim czasie, ułatwiając pracę i wykonanie planu księgarni. Niestety, nadchodzą z kolei miesiące w których napływają dla odmiany same tylko mniej ciekawe tytuły lub też wspomniane już „sezonowe tematy", które muszą poczekać. Wtedy personel księgarni „ratuje się" półhurtową sprzedażą instytucjom, co — rzecz prosta — wymaga wyjazdów, czasem namawiania, a zawsze zwiększonego wysiłku. I kiedy wreszcie przyniesie on zamierzone owoce, zdarzyć się może, że nie będzie wzięty pod uwagę.

Bo oto księgarnia znalazła nabywców, sprzedała określoną liczbę książek, a więc wywiązała się z obowiązku; odbiorca (zakład pracy) książki otrzymał, ale nie wysłał natychmiast należności lub też — jak zdarza się to często — wysłał w myśl przepisów na konto bankowe, w którym pieniądze utknęły na parę dni. W obydwu wypadkach, jeżeli dzieje się to w końcu miesiąca, przy podsumowywaniu wykonania planu ważny jest stan faktyczny: księgarnia sprzedająca nie otrzymała należności, wobec czego, o ile do planu obrotu brakuje jej pewnej kwoty — planu nie wykonała.

Mimo więc wysiłków personelu (i to owocnych), mimo pozornego wykonania swych obowiązków, mimo zrealizowania planu rzeczowego — opieszałość nabywców lub nawet pośredniej komórki tj. banku w wysyłce pieniędzy decyduje o ocenie pracy personelu księgarni i pozbawieniu go premii. Rzecz prosta, że nie wpływa to, nań mobilizująco i budzi zastrzeżenia co do słuszności tego systemu. (zet)

W niedzielę spotykamy się na Festynie w Gdyni

Zorganizowane przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdyni w dniu 31 ub. m. festyny ludowe na Polance Redłowskiej cieszyły się ogromnym powodzeniem i zyskały sobie zrozumiałą popularność wśród mieszkańców Gdyni. Niewątpliwą przyczyną powodzenia imprez jest idealne położenie Polanki Redłowskiej nad brzegiem morza i dobra organizacja imprezy.

Na ogólne życzenie uczestników poprzedniego festynu i stałych bywalców polanki, Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdyni przy współpracy komitetów rejonowych i zakładowych postanowił urządzać festyny ludowe we wszystkie niedziele bieżącego miesiąca.

W najbliższą niedzielę tj. 7 bm. odbędzie się festyn obfitujący w atrakcyjne imprezy. Początek **o godz. 13.** Dla miłośników tańca organizatorzy wybudowali podium. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. W przerwach zabawy tanecznej występy zespołów artystycznych.

Całkowity dochód z festynu przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Bilety wstępu w cenie 2 złote, wojskowi i dzieci — 1 zł.

A więc spotykamy się na wesołej zabawie.

MiGAWKi Wybrzeża

Grunt to reklama

Obecny natłok rozmaitych imprez artystycznych sprzyja wyścigowi reklamujących je afiszy. Nie mamy nic przeciwko reklamie, przeciwko „zaborczym" zapędom przyjezdnych i tutejszych teatrów, kabaretów itp. które wykorzystują każdy skrawek miejsca, by poinformować publiczność o zapowiedzianym występie, ale wszystko ma swoje granice.

Na afisze reklamowe przewidziano specjalne słupy, okna wystawowe, ale nie przewidziano... drzew i murów domów mieszkalnych. Zwłaszcza biedne drzewa bardzo obecnie cierpią, gdyż afisze przybijane są doń gwoździami (np. w Sopocie).

Takie kaleczenie drzew i żywopłotów zasługuje na surową naganę. Nie usprawiedliwia go nawet najbardziej atrakcyjna impreza.

Lista zwycięzców w błyskawicznym konkursie »Dziennika Bałtyckiego«

Najlepszym dowodem popularności ogłoszonego przez nas konkursu pod nazwą „Czy znasz te opertki" niech będzie fakt, że czytelnicy nasi w iście błyskawicznym tempie nadesłali aż 2847 odpowiedzi.

99,9 proc. stanowią odpowiedzi prawidłowe. Tak pokaźna liczba trafnych rozwiązań mówi sama za siebie, mówi, że nasi czytelnicy, choć nie mają w trójmieście własnej operetki — znają doskonale twórców nieśmiertelnych melodii.

Nadesłane odpowiedzi sprawiły nam nie lada kłopot. Losowanie trwało wczoraj do późnych godzin wieczornych. Na szczęście mamy już wszystko poza sobą i niżej zamieszczamy nazwiska „szczęściarzy":

1. Stanisław Szponar, 2. Karol Kopeć, 3. Roman Flens, 4. Anastazja Welter, 5. Helena Milewska, 6. Stefania Mularczyk, 7. Stefania Kotecka, 8. Halina Gawron, 9. Józef Drzewiecki, 10. Czesław Styczyński, 11. Hieronim Gudanie, 12. Maria Zawisza, 13. Zuzanna Terech, 14. Zofia Stanowska, 15. Ewa Hofman, 16. Felicjan Szpakowski, 17. Danuta Łaszkiewicz, 18. Włodzimierz Sobieraj, 19. Zofia Michniewska, 20. Stefania Kilińska, 21. Józef Bilicki, 22. Anita Kosińska, 23. Halina Kozówna, 24. Jadwiga Gołuńska, 25. Urszula Wiśniewska, 26. Jan Giniewicz, 27. Bogusław Dołęgowski, 28. Irena Krygowska, 29. Bogumiła Marcinek, 30. Hanna Dobrowolska, 31. Antoni Fijałkowski, 32. Nina Bielawska, 33. Wacław Kiszakiewicz, 34. Jan Harasim, 35. Tadeusz Mantorski, 36. Irena Lachowicz, 37. Stanisław Brażewicz, 38. Halina Japiełłowicz, 39. Antonina Flisek, 40. Danuta Goć, 41. Anna Zielińska, 42. Jerzy Szulc, 43. Maria Sieradzka, 44. Feliksa Miklińska, 45. Waleria Wojnowska, 46. Rafał Staszewski, 47. Stanisław Mydlarczyk, 48. Alfred Richerd, 49. Edmund Wieczorek, 50. Zofia Szynkiewicz, 51. Krystyna Brühl, 52. Aleksander Balewicz, 53. Barbara Antoszkiewicz, 54. Leon Dorsz, 55. Wiesław Kubacki, 56. Marian Reinchard, 57. Edmund Kaliński, 58. Krystyna Kosiorek, 59. Alicja Czyżniewska, 60. Bohdan Stankiewicz, 61. Stefan Wciórka, 62. Mira Sadok, 63. S. Wańkowicz, 64. Krystyna Kisielewicz, 65. Halina Kaniowa, 66. Irena Nittka, 67. Jadwiga Gonera, 68. Zygmunt Wolff, 69. Jadwiga Muszyńska, 70. Helena Cichowicz, 71. Klara Bronk, 72. Marian Goławski, 73. Czesław Łacwik, 74. Zygmunt Maciejewski, 75. H. Borowski, 76. Kazimiera Chorzelewska, 77. Janina Wojtalewicz, 78. Augusta Bigott, 79. Janusz Selibórski, 80. Stefan Politowski, 81. Mirosława Grzywaczyk, 82. Alina Maziarz, 83. Danuta Machalska, 84. Jan Krzyżon, 85. Maksymilian Bydałek, 86. Hanna Potkańska, 87. Lucjan Ostrowski, 88. Bronisława Brzezicka, 89. Jerzy Gościniak, 90. Władysław Czaja, 91. Leon Kwiatkowski, 92. Janina Szczygieł, 93. Janina Frąszczak, 94. Gabriela Krajewska, 95. Jan Jurewicz, 96. Wacław Krzykowski, 97. Feliks Osiński, 98. Janina Wojciechowska, 99. Józef Rumos, 100. Irena Kostecka.

Wymienione osoby zgłoszą się po odbiór biletów do sekretariatu „Dziennika Bałtyckiego" (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, III piętro, pokój 302) w dniu dzisiejszym w godzinach od 9 do 15.

Co dalej czynić z biletami?... Wiadomo — na godz. 17 dnia 7 bm. przybyć do Opery Leśnej w Sopocie, by wysłuchać najpiękniejszych arii operetkowych.

Na temat konfrencji genewskiej

Dziś, tj. 6 bm., o godz. 14 w dużej sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KC na temat „Konferencja genewska". Na odczyt zaprasza się prelegentów KW, KM, KD, Frontu Narodowego, sekretarzy POP, aktyw ZMP-owski, związkowy i gospodarczy, jak również aktyw bezpartyjny.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanego dekoratora zatrudni natychmiast Dyrekcja M. H. D. Art. Spoż. w Gdyni, Plac Konstytucji 5. 1813-K

2 kucharzy zaangażuje od zaraz hotel „Orbis" w Gdańsku. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej. 1798-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM w Gniewie, pow Tczew, sprzedam. Stanisław Dampc, Gościcino Wejherowskie. 2734-P

DOM jednorodzinny z ogrodem w Żukowie zamienię na podobny w Oriowie — względnie w trojmieście. Bartkowski, Sopot, Stalina 715. 2739-P

GOSPODARSTWO 9,5 ha, 24 km od Gdyni, 200 drzew owocowych, sprzeda — zamieni na inną nieruchomość Makowski, Puck, 10 Lutego 14. 5775-G

GDYNIA - KAMIENNA GÓRA: Plac pod jednorodzinny domek sprzeda Biuro — Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2, tel. 524-31. 5793-G

GDYNIA - CHYLONIA — dwupokojowy domek z ogródkiem 800 m kw. sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, Swierczewskiego 2, tel. 524-31. 5794-G

GDYNIA — jednorodzinny domek, wolny, wyłączony z ogródkiem sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2, tel. 524-31. 5796-G

DOMEK jednorodzinny 2,5 pokoju z werandą, ogrodem owocowym, możliwość trzymania inwentarza, w Oliwie, ul. Kętrzyńskiego 10, zamienię najchętniej w Sopocie na trzy pokoje z wygodami. 5797-G

DOM murowany z ogrodem, 22 drzew, w Starogardzie 35.000 poleca — poszukuje Ossowski, Starogard, Jabłowska 9a. 2770-P

DZIAŁKĘ 3200 m sprzedam Gdynia - Cisowa (plan zabudowy) 45.000 zł. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5813". 5813-G

WILLĘ jednorodzinną z ogrodem w Oliwie (własność) na willę lub dom jednorodzinny z dużym ogrodem w innym mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa", Gdańsk, pod „Rejszard". 5814-G

KUPNO

PIANINO w dobrym stanie kupię. Gdynia, tel. 18-05. 5825-G

SAMOCHÓD małolitrażowy lub wrak kupię. Gdynia - Leszczynki, Działdowska 38. 5820-G

SPRZEDAŻ

FOTEL dentystyczny sprzedam. Sopot, tel. 516-74 2738-P

NOWY nieużywany motocykl 350 cm, marki EMW (dawniej BMW) ostatni model (nożna zmiana biegów, tył i przód teleskopy) — sprzedam. Wiadomość: Gdynia, tel. 17-72. 2759-P

RADIO „AT" czarne z gwarancją sprzedam. Gdańsk, Jana z Kolna 9—7. 5744-G

RADIO „AT" nowe tanio sprzedam. Gdańsk, 3-go Maja 13 m. 1a. 5738-G

WÓZEK głęboki koszykowy, wzór czeski sprzedam, Sopot, Boczna 5/8. 2767-P

OKAZYJNIE sprzedam platformę konną do 3,5 tony, stan bardzo dobry, Józef Białkowski, Wrzeszcz, Kliniczna 13. 5772-G

MOTOCYKL „Ardie" czterotakt. 500 cm sześc., górny z przyczepą sprzedam. Wrzeszcz, Wojciecha z Brudzewa 2. 5785-G

KONTRABAS marki berlińskiej sprzedam. Gdańsk, Okopowa 17 m. 4, I piętro, róg ul. Św. Trójcy, od godz. 18—20. 5790-G

SYPIALNIĘ kompletną jasną w dobrym stanie, dwa fotele, leżankę sprzedam. Gdynia, Słupecka 13—5 — godz. 18—20. 2779-P

MOTOR ropniak „Deutz" do młockarni sprzedam — Woźniak, Gdynia, Abrahama 6. 2780-P

OKAZYJNIE sprzedam pelisę gabardinową, spód piżmowce, kołnierz wydra kanadyjska. Gdynia, tel. 13-05. 5526-G

SYPIALNIĘ kompletną — stan dobry sprzedam. — Wrzeszcz, Lipowa 8/2. 5816-G

DWIE kołdry puchowe — sprzedam. Oliwa, Poczty Gdańskiej 3a/1, Lentner. 5318-G

KUCHNIĘ westfalkę białą w dobrym stanie sprzedam. Gdańsk, Więcierze 12/5. 5815-G

DESKI obrzynane 25 i 19 mm sprzedam. Oliwa, Grunwaldzka 535 m. 8, Kiecha Leon. 5824-G

PILNIE sprzedam motocykl „Norton" 500, stan dobry. Cena 9 tys., tel. 424-45. 5835-G

GARAŻ przenośny, radio, dywan, dywaniki, pralkę elektryczną nową sprzedam. Gdynia, Świętojańska 36/10. 5828-G

PIANINO „Lipczynsky" — sprzedam. Oliwa, Głogowska 9, od godz. 16.00. 2789-P

POSIADAM klatki na 15 norek. Szukam wspólnika do hodowli lub sprzedam klatki. Gdynia, Słupecka 41—4. 2790-P

MASZYNĘ mereżkarkę w dobrym stanie sprzedam. Tel. 48-89. 2795-P

OPEL - Olimpia, górna — czterodrzwiowa, sekurity — po remoncie sprzedam. — Gdynia, tel. 26-11 2798-P

MOTOCYKL SHL, stan dobry sprzedam. Oglądać 14—20, Gdynia, Podlaska 11/1. 2801-P

SZKOCKIEGO teriera — 7-mies. sprzedam. Gdynia, ul. Dzierżyńskiego 61 m. 8. 2800-P

FISHARMONIUM 3, 5-głosowe, 12-registrowe, tanio sprzedam. Ignacy Kłos — Skórcz, Sobieskiego 16. 2788-P

APARAT fotograficzny — „Opema" (światło 1:2 — sprzężony dalomierz) sprzedam. Tel. 54-34, wieczorem.

LOKALE

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju bez używalności kuchni od września w Sopocie, Orłowie lub Gdyni. Dobrze zapłacę. — Wiadomości kierować Gdynia, poste restante Roesler. 2759-P

OLIWA — mieszkanie dwupokojowe, małe, samodzielne z ogródkiem zamienię na większe. **SOPOT** — mieszkanie trzypokojowe — komfortowe, samodzielne zamienię na 2 mieszkania dwupokojowe. Punkt Zgłoszeń Sopot, Ogrodowa 1. 5664-G

WRZESZCZ — mieszkanie dwupokojowe ze służbówką komfortowe, wspólne wygody zamieni na większe w Sopocie, Wrzeszczu. — **CZĘSTOCHOWA** — jednorodzinny domek 6-izbowy zamienię na mniejsze w trójmieście. Punkt Zgłoszeń — Wrzeszcz, Jesionowa 4. 5656-G

POKÓJ z dużą kuchnią — samodzielne zamienię na pokój, z mniejszą kuchnią w Gdyni. Oglądać godz. 15—17, Gdynia, ul. Zakopiańska 19—1. 2747-P

DUŻY pokój z wygodami w centrum Łodzi zamienię na jeden pokój z kuchnią wygodami w trójmieście. Tel. 420-30. 5718-G

DOMEK jednorodzinny, co. z wygodami, sadem na przedmieściu Wrocławia zamienię na małe mieszkanie na Wybrzeżu. Gdynia, Mickiewicza 11, tel. 26-89. 5771-G

1 POKÓJ z kuchnią, słoneczne, I piętro zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Nowy Port, Gronkiewicza 10/3 5763-G

SAMODZIELNY pokój z kuchnią w Grudziądzu zamienię na pokój z wspólną kuchnią w trójmieście. — Wrzeszcz, Kochanowskiego 11/13, Leński. 5776-G

SAMOTNY pracujący poszukuje natychmiast pokoju sublokatorskiego. Tadeusz Borzęcki, Łęgowo — poste restante. 5783-G

KULTURALNE starsze małżeństwo poszukuje pokoju z wygodami w trójmieście Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „5736". 5736-G

MIESZKANIE 2,5 pokoju z łazienką, samodzielne w pobliżu dworca zamienię na podobne w śródmieściu Gdyni. Poste restante Gdynia — Dolny. 2778-P

DWUPOKOJOWE piękne, słoneczne mieszkanie z ogrodem w Nowym Sączu zamienię na mieszkanie w trójmieście na 4—5 pokoi z kuchnią. Wiadomość: — Gdańsk, Radna 3—2. 5799-G

POKÓJ z kuchnią zamienię na mieszkanie dwupokojowe albo dwa mniejsze mieszkania na jedno większe. Oliwa, Majkowskiego 1 m. 3. 5802-G

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią, łazienką w Nowym Porcie zamienię na podobne we Wrzeszczu — Gdynia, tel. 17-35. 5803-G

SAMOTNY pływający marynarz poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5804". 5804-G

WYNAJMĘ pokój letnikom w dzielnicy willowej. — Wrzeszcz, Podleśna 23—1. 5808-G

SAMODZIELNE mieszkanie pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią w centrum trójmiasta. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Orzeszkowej 21/3 (parter od podwórka). 5807-G

SAMOTNY pracujący poszukuje pokoju, może być umeblowany, najlepiej w Gdańsku lub Wrzeszczu — Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „5369". 5809-G

SAMODZIELNE 3-pokojowe mieszkanie z weranda, służbówka, ogródkiem, wygodami we Wrzeszczu zamienię na dwa samodzielne mieszkania 2-pokojowe na trasie Gdańsk—Sopot Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „5310". 5810-G

POKOJU sublokatorskiego poszukuje zaraz. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5812". 5812-G

DWA małe pokoje z kuchnią w Oliwie, Czyżewskiego 23/2 (ogród, możliwość trzymania inwentarza) zamienię na większe mieszkanie w trójmieście. Warunki do omówienia. 5817-G

MIESZKANIE samodzielne trzy pokoje z kuchnia w Jeleniej Górze zamienię na dwa pokoje z kuchnia w trójmieście. Wiadomość: — Wrzeszcz, Kilińskiego 47/6 5821-G

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, wygodami zamienię z pracownikiem ZPG na podobne w trójmieście. Wrzeszcz, Konrada Leczkowa 31. 5822-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego na terenie Wrzeszcza, Oliwy, Sopotu (osoba samotna). Warunki do uzgodnienia. Stachurska Izabela, Świeradów Zdrój — Willa Złocień. 5516-G

SŁONECZNE 2 pokoje z małą kuchnią, wspólną łazienką, ogródkiem, duża piwnicą zamienię na podobne lub mniejsze w trójmieście. Gdańsk - Chełm, Łużycka 16/4. 5833-G

DWA pokoje z kuchnią, ogródkiem, działką (możność trzymania inwentarza) zamienię na 2 lub 1 pokój z kuchnią. Wiadomość: — Gdańsk, Ogarna 89-90 m. 10 od 18.00. 5832-G

SAMODZIELNY pokój z kuchnią w Sopocie, Drzymały 7/1 zamienię na podobne w trójmieście. 5831-G

RENCISTKA poszukuje pokoju przy rodzinie, może pomóc przy gospodarstwie Gdańsk, Łąkowa 8a. 5830-G

MIESZKANIE komfortowe 3 pokoje z kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie lokalne na piętrze zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Gdyni, Sopocie, Wrzeszczu, Bydgoszczy, Gdańsku. — Szklarska Poręba, Demokratów 3, Frankowski. 2787-P

JEDEN pokój z kuchnią, wygodami, samodzielne zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygodami, Gdynia, Matejki 9/6. 2792-P

DWA pokoje z kuchnią, łazienką, dużym ogrodem — możność trzymania inwentarza, w Gdańsku zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Wiadomość kierować: Gdynia - Wzgórze Nowotki, ul. Harcerska 7/8 2794-P

MARYNARZ pływający zamieni pokój z kuchnią, gazem, wodą, światłem, samodzielne na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej samodzielne na terenie trójmiasta. Sopot, Stalina 668/1, godz. 18—20. 2795-P

MIESZKANIE samodzielne, pokój z dużą kuchnią na przedmieściu zamienię na pokój z małą kuchnią w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Starowiejska, Sklep Farb. 2796-P

KOŚCIERZYNA — mieszkanie dwupokojowe, komfortowe z ogródkiem, możność trzymania inwentarza, zamienię na podobne lub mniejsze w trójmieście. — Wiadomość: Gdynia, tel. 19-51 wewn. 19, godz. 7—15. 2739-P

PRACA

STARSZA gosposia do prowadzenia domu potrzebna zaraz. Gdynia, Olsztynska 26 m. 5. 2766-P

KULTURALNA poprowadzi dom, zajmie się wychowaniem dziecka u samotnej osoby, chętnie miejscowość letniskowa. Oliwa, Ceynowy 4/2, Szczurek. 5774-G

POMOC domowa potrzebna. Gdańsk - Wrzeszcz. Rutkowskiego 43 m. 3. 5827-G

NAUKA

MASZYNOPISANIE i stenografia. Zapisy codziennie Gdańsk - Wrzeszcz. Grunwaldzka 76/78 od 10—12,30 i od 16—19, Gdynia, Abrahama 8, od 9—13 i od 16—19. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. 1806-K

TAŃCÓW towarzyskich — komplet rozpoczyna się 8 sierpnia. Zapisy Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojście Hibnera (Morską). 5654-G

RÓŻNE

ZNALAZŁAM motocykl — Sopot, Wejherowska 32 — S. Pawłowska. 5805-G

POZOSTAWIONO 3 bm. w tramwaju linia „8" teczkę skórzaną z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot przynajmniej dokumentów za wynagrodzeniem. Woj. Przedsiębiorstwo Rozbiórkowo - Porządkowe Wrzeszcz, Chrobrego, baraki stocznie Nr 1. 5815-G

BIELSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KOMOROWICACH ŚL. Nr 7

(koło Bielska - Białej)

Telefon 25-34, 32-58

wykonują:

WĘŻE SPIRALNE METALOWE

(Peschla)

z własnych i powierzonych surowców o średnicach od 6 mm do 63 mm.

1776-K

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH

w Gdańsku, ul. Jedn. Robotniczej 57

tel. 332-95 i 340-35

WYKONUJE SZYBKO I TANIO USŁUGI

dla świata pracy, zakładom państwowym i instytucjom w zakresie:

instalacji samochodowej, regeneracji chłodnic i robót spawalniczych.

Prace te wykonujemy z materiału własnego i powierzonego.

1821-K

II Międzynarodowe IGRZYSKA SPORTOWE MŁODZIEŻY

Koncert gry hinduskich wirtuozów

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj na stadionie Sparty w Warszawie rozpoczął się turniej hokeja na trawie. Oczekiwany przez miłośników tego sportu występ mistrzów świata, hokeistów Indii poprzedziły spotkania pomiędzy zespołami CSR i Wiednia oraz Polski i Egiptu.

Mecz CSR — Wiedeń zakończył się zwycięstwem Austriaków 2:1. Bramki strzelili dla Wiednia: **Schmidt i Ubens**, dla CSR: **Kustka.**

Drużyna polska wystąpiła do meczu z Egiptem w swoim najsilniejszym składzie z zasłużonym mistrzem sportu, reprezentantem Europy Flinikiem na czele. Mimo zdecydowanej przewagi Polacy nie zdołali rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść i mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Burzliwymi oklaskami przywitała publiczność wychodzących na boisko hokeistów **Indii i NRD.** Drużyna indyjska obok rosłych i silnie zbudowanych zawodników niemieckich wyglądała niepokaźnie. Ale już pierwsze zagrania pokazały, co może zdziałać technika doprowadzona do perfekcji. **Już sam wynik 11:1 (5:0) odźwierciedla przebieg gry.** Hindusi grali przez cały czas meczu na polu drużyny NRD. Ich atak, w którym na środkowej pozycji grał najciemniejszy z Hindusów i najlepszy strzelec **Balbir Sing** dokazywał po prostu cudów.

Biała piłeczka strzelona przez niego prawie zawsze poprzez ciżbę nóg i kijów znajdowała lukę i wpadała do bramki. **Balbir Sing** sam strzelił 6 bramek, **Uaham Sing** — 3 i **Susainathan** — 2.

L. Stefanowicz

Migawki

Bardzo ucieszyła się Shirley Strickland, gdy dowiedziała się, że dziwnym zbiegiem okoliczności oboje czwartkowi rekordziści świata pracują nie tylko w tym samym zawodzie, (są nauczycielami), ale i wykładają te same przedmioty: historię i geografię.

* * *

Sporo pracy miała we czwartek komisja sędziowska zawodów lekkoatletycznych II MISM z jej przewodniczącym Sykiem na czele. Dwa rekordy świata to przecież nie bagatelka. Trzeba było dokładnie co do milimetra wymierzyć rzut Kriwonosowa i zważyć co do grama młot, trzeba było też dokonać dokładnego pomiaru bieżni i siły wiatru w czasie finałowego biegu na 100 m kobiet. Młot miał przepisową wagę, bieżnia miała 100 m i 6 cm, podczas gdy siła wiatru wynosiła w czasie rozgrywania biegu 1,4 m/sek. Z ciekawostek biegu finałowego na 100 m wspomnieć jeszcze trzeba o tym, że wszystkie trzy stopery sędziów mierzących czas wykazały 11,3 i, że bieg rozegrany został dokładnie o godz. 18,32.

R. Stanowski

Doskonała postawa naszych lekkoatletów

Ciachówna rekordzistką Polski
Szmidt na 200 m - 21,3

(Od specjalnego wysłannika)

Pomimo, że wczorajszy dzień nie obfitował tak jak dwa poprzednie w rekordy świata i Europy w lekkoatletyce, możemy uważać, że polscy zawodnicy, którzy stanęli w piątek na starcie zawodów spisali się na ogół bardzo dobrze.

Na wysokim poziomie stał rzut oszczepem kobiet. Trzecie i piąte miejsca, jakie zajęły polskie zawodniczki oraz trzykrotne uzyskanie przez Ciachównę i Majkę - Dobrzycką wyników lepszych od rekordu Polski, bardzo dobrze świadczą o wzroście poziomu tej konkurencji w naszym kraju. Zwyciężyła bezapelacyjnie Czudina — (ZSRR) wynikiem 51.60 m, przed Ciachówną — 48,99 m, Majką - Dobrzycką — 47,85, Gorczakową (ZSRR) — 47,69 i Wojtaszek (Polska) — 47,11.

Na drugim miejscu wśród polskich lekkoatletów, którzy wczoraj walczyli na stadionie CWKS wymienić trzeba naszych 800-metrowców. Zajęcie przez Krefta drugiego miejsca w silnej obsadzie międzynarodowej jest bezsprzecznie dużym sukcesem, uzyskanym zresztą przez Polaków dzięki kolektywnej współpracy.

Do wielkiej niespodzianki doszło w biegu finałowym na 400 m ppł. Spodziewano się na ogół interesującego pojedynku mistrza Europy Julina i rekordzisty świata na tym dystansie Litujewa. Tymczasem niespodziewanie obu zawodników radzieckich pogodził Rumun Savel, który wygrał finał.

Nie na tym jednak koniec wczorajszych sensacji lekkoatletycznych. W chodzie na 50 km zwyciężył radziecki zawodnik Ławrow w doskonałym czasie 4 godziny 16 minut 51,2 sek. Jest to czas o ok. 10 minut lepszy od oficjalnego rekordu świata. Niestety nie będzie mógł być uważany za rekord, gdyż był ustanowiony nie na bieżni.

Pomimo całej sympatii jaką obdarzamy przemiłą Australijkę Strickland, mimo, że wygrała ona swój półfinał, nie jesteśmy skłonni tak na 100 proc. prorokować jej zwycięstwa w dzisiejszym finale. Doskonała biegaczka NRD Koehler uzyskała w przebiegu ten sam czas co Strickland — 24.1 a Safronowa (ZSRR) — 24,2. Z pozostałych konkurencji finałowych, jakie rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym na stadionie CWKS wymienić należy rzut oszczepem mężczyzn, tyczkę, 1.500 m i 5.000 m z Zatopkiem, Chromikiem, Kovacsem, Anufriewem i pozostałą plejadą znakomitości długodystansowych Europy.

Roman Stanowski

Wyniki • Wyniki • Wyniki

PIŁKA NOŻNA

W SOSNOWCU: Budapeszt — Berlin 1:0.
W WAŁBRZYCHU: Bukareszt — AC Berschcot 5:1.
WE WROCŁAWIU: Sofia — FC Stadlau 3:0.
W BYDGOSZCZY: Kair — Tirana 2:1.

PIŁKA WODNA

Węgry — Polska 11:1 (5:1).

ZAPASY (STYL WOLNY)

Pierwsze tytuły mistrzów II MISM w zapasach w stylu wolnym zdobyli: Kułajew (ZSRR) — w wadze półciężkiej, Kandelaki (ZSRR) — w ciężkiej i Całkałamanidze (ZSRR) — w muszej.

W finałowych walkach w wadze lekkiej Polak KUCZYŃSKI odniósł sensacyjne zwycięstwo z niepokonanym dotychczas zawodnikiem radzieckim Bestajewem.

W wadze koguciej pierwsze miejsce zdobył Yagksubi (Iran) po zwycięstwie z Dimowem (Bułgaria), a w wadze piórkowej złoty medal zdobył mistrz świata Sasahara (Japonia) po zwycięstwie z Tigarowem (Bułgaria).

Ostatnie dwa tytuły mistrzów w zapasach zdobyli: w wadze półśredniej Dadaszew (ZSRR) po zwycięstwie z Sorouri (Iran), a w wadze średniej — Zandi (Iran), który pokonał w 5 min. Splitka (CSR).

LEKKOATLETYKA

W finale biegu 200 m duży sukces odniósł Polak SCHMIDT, zajmując drugie miejsce z czasem 21,3, który jest gorszy od rekordu Polski tylko o 0,1 sek.

Wyniki:

1) Janecek (CSR) 21,2, 2) Schmidt (Polska) 21,3, 3) Barteniew (ZSRR) 21,3.

11 zawodniczek startowało w 4 biegach eliminacyjnych na 200 m kobiet. Wyniki:

I seria:

1) Safronowa (ZSRR) — 24,2, 2) Karger (NRD) — 25,5, 3) Ilwicka (Polska) — 26,0.

II seria:

1) Itkina (ZSRR) — 24,6, 2) Kusionówna (Polska) — 24,6.

III seria:

1) Koehler (NRD) — 24,2, 2) Lerczak (Polska) — 24,7, 3) Kolarowa (Bułgaria) — 25,0.

IV seria:

1) Anczolewicz (ZSRR) — 24,7, 2) Strickland (Australia) — 25,1, 3) Mayer (NRD) — 25,5.

Wyniki 800 m:

1) Szentgali (Węgry) — 1.51,9, 2) Kreft (Polska) — 1.52,4, 3) Liska (CSR) — 1.52,6, 4) Kupczyk (Polska) — 1.53,6, 5) Kruse (NRD) — 1.53,9, 6) Kasprzycki (Polska) 1.54,0.

Wyniki 400 m ppł.:

1) Savel (Rumunia) 52,1, 2) Julin (ZSRR) 52,2, 3) Litujew (ZSRR) 52,8, 4) Dittner (NRD) 53,2, 5) Bogatow (ZSRR) 54,1, 6) Plewa (Polska) 54,4.

Bieg na dystansie 3.000 m z przeszkodami wygrał Własienko (ZSRR) 8:49,4. Na dalszych miejscach: 2) Brlica (CSR) 8:54,0, 3) Sałtykow (ZSRR) 9:01,2, 4) Chomiczewski (Polska) 9:11,8, 5) Spasow (Bułgaria) 9:14,8, 6) Goerlt (NRD) 9:16,2, 7) Śmierzchalski (Polska) 9:16,6, 8) Misiuk (Polska) 9:26,8.

WYNIKI SKOKU WZWYŻ MĘŻCZYZN:

1) Kovar (CSR) — 199, 2) Sitkin (ZSRR) 199, 3) Soeter (Rumunia) 196, 4) — 5) Stiepanow (ZSRR) i Lewandowski (Polska) 193, 6) Fabrykowski (Polska) 192.

PUNKTACJA DZIESIĘCIOBOJU PO PIERWSZYM DNIU:

1) Kuźniecew (ZSRR) 4069, 2) Meier (NRD) 4052, Stolarow (ZSRR) 3702, 4) Roeder (NRD) 3554, 5) Zilmunda (CSR) 3336, 6) Stefkovic (CSR) 3225, 7) Dobrodziej (Polska) 3150, 8) Będkowski (Polska) 3140, 9) Kuschmir (Izrael) 3123.

PIĘCIOBÓJ KOBIET PO TRZECH KONKURENCJACH:

1) Martynienko (ZSRR) 2653, 2) Ilwicka — Chojnacka (Polska) 2563, 3) Jermolenko (ZSRR) 2560, 4) Dołżenkowa (ZSRR) 2516, 5) Smogier (NRD) 2465, 6) Minnicka (Polska) 2451, 7) Goessler (NRD) 2314, 8) Tzelikofer (Bułgaria) 2243.

GIMNASTYKA

4 bm. na stadionie zrzeszenia sportowego Kolejarz rozpoczęto zawody gimnastyczne w konkurencji mężczyzn.

Według nieoficjalnych danych po pierwszym dniu prowadzi Bułgaria — 324,80 pkt. przed Polską — 324,25 pkt. i Rumunią — 316,75 pkt.

W konkurencji indywidualnej prowadzą: F. Orendi (Rumunia) — 55,20 pkt., Jokiel (Polska) — 54,45 pkt., Kloska (Polska) — 54,30 pkt.

KOSZYKÓWKA

W kolejnym spotkaniu drugiej grupy turnieju koszykówki kobiet drużyna polska została pokonana przez Czechosłowację. Zawodniczki CSR wygrały z naszymi reprezentantkami różnicą zaledwie 2 koszy — 39:35 (21:13). Wielką niespodzianką w turnieju koszykówki była przegrana kobiecego zespołu ZSRR, który pokonany został przez drużynę Bułgarii 44:47 (27:22).

SIATKÓWKA

5 bm. w czwartym dniu turnieju siatkówki rozegrano tylko jedno spotkanie w grupie III mężczyzn, w którym Włochy pokonały Mongolię 3:0 (15:9, 15:10, 15:5).

Dzięki temu zwycięstwu drużyna włoska obok Bułgarii zakwalifikowała się z grupy III do rozgrywek finałowych.

SKOKI DO WODY

Licznie zgromadzona na pływalni publiczność oczekująca na ciekawy finał skoków z trampoliny mężczyzn zawiodła się. Okazało się, że wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Siaka (Węgry) i Brenera (ZSRR) nie wytrzymali nerwowo rozgrywki. Zwłaszcza zawiódł faworyt tej konkurencji wicemistrz olimpijski Capilla (Meksyk), który po dwóch słabych skokach stracił szansę zwycięstwa. Zasłużone zwycięstwo odniósł 23-letni Roman Brener (ZSRR), który skakał najrówniej. Pierwszy złożył mu gratulacje Capilla. Po zakończeniu skoków obaj zawodnicy serdecznie się ucałowali.

Wyniki:

1) Roman Brener (ZSRR) — 168,72, 2) Joaquin Capilla (Meksyk) 161,60, 3) Ferenc Siak (Węgry) 156,86.

SZERMIERKA

Do finału floretu kobiet zakwalifikowały się:

Sitikowa (ZSRR), Pustoma (ZSRR), Adamczyk (Polska), Samsudeanu (Rumunia), Taitis (Rumunia), Rostworowa (ZSRR), Rakova (CSR) i Julita (Polska). 193.

TENIS STOŁOWY

Ciekawe wyniki gry podwójnej mężczyzn:

Vyhnanowksy — Mikvy (CSR) Haguenauer — Geton (Francja) 2:3 (21:11, 19:21, 22:20, 19:21, 11:21).

Piechaczek — Otręba (Polska) — Craigie — Lowe (W. Brytania) 3:1 (21:17, 20:22, 21:14, 21:19).

PŁYWANIE

Na 100 m dow. kobiet triumfowały Węgierki, przy czym mistrzyni olimpijska na 400 dow. Gyenge pokonała tym razem mistrzynię olimpijską Szoeke w jej specjalności. Skupilowa (CSR) ustanowiła rekord krajowy.

Wyniki:

1) Gyenge (Węgry) 1.06.0, 2) Szoeke (Węgry) 1.06.9, 3) Gyergyak (Węgry) 1.08,3, 4) Weeg (ZSRR) 1.08,7, 5) Skupilowa (CSR) 1.09,3.

Finał 200 m motylk. mężczyzn wygrał niespodziewanie rewelacyjny Rumun Popescu, który prowadził od startu do mety. Rekordzista Polski Raczyński minął na finiszu Samuhela (CSR) i Spenglera (NRD), ustanawiając rekord Polski — 2.38,2.

Nie startował rekordzista świata Węgier Tumpek, który po nie dawnej chorobie nie doszedł jeszcze do formy.

Wyniki:

1) Popescu (Rumunia) 2.36,1, 2) Strużanow (ZSRR) 2.36,2, 3) Zsolt (Węgry) 2.36,5, 4) RACZYŃSKI (POLSKA) 2.38,2, 5) Spengler (NRD) 2.38,4, 6) Samuhel (CSR) 2.38,5.

W finale 100 m klas. mężczyzn po zaciętej walce z obu Chińczykami oraz Węgrem Utassy zwycięstwo odniósł Fritsche (NRD) w doskonałym czasie 1.12,6. Kłopotowski (Polska) był 6 (1:15,9), Kuklok — 7, a Derentowicz — 9.

TENIS

Gra podwójna mężczyzn:

Gulyas — Bujtor (Węgry) — Majewski — Łuckiewicz (Polska) 6:1, 7:5, 7:5.

Łazarow — Tomow (Bułgaria) — Piotrowski — Sebrala (Polska) — 1:6, 0:6, 1:6.

Kwiatek — Maniewski (Polska) — Zanger — Stranche (Niemcy) 3:6, 6:2, 6:2, 2:6, 6:2.

Gra mieszana:

Moraczewska — Sebrala (Polska) — Burge — Meunier (Francja) 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej mężczyzn Krajcik (CSR) wygrał z Piotrowskim (Polska) 6:0, 6:4, 6:3, Zofiński (Polska) pokonał Łuckiewicza (Polska) 15:13, 6:1, 6:4, a spotkanie Schoenborn (CSR) — Skoneccki (Polska) zostało przerwane z powodu zmroku przy stanie 7:5, 6:3 dla Skoneckiego.

Przegląd wydawnictw

»Zeszyty Teoretyczno-Polityczne« nr 7 (14)

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się nowy numer „Zeszytów Teoretyczno - Politycznych" 7 (14), lipiec 1955 r., z przekładami najnowszych artykułów z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, budownictwa partyjnego, zagadnień międzynarodowych, opublikowanych w teoretycznych czasopismach ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz w postępowych czasopismach krajów kapitalistycznych.

W numerze tym znajdują się następujące artykuły:

O zdecydowaną poprawę stylu kierowania gospodarką w przemyśle.

W. Ażejew — Gospodarze kraju. **A. Niesmiejanow** — Wykorzystanie energii atomowej dla celów pokojowych w ZSRR — wielki przewrót w rozwoju sił wytwórczych. **W. Fursow** — Zagadnienia energetyki jądrowej. **W. Engelhardt** — Izotopy promieniotwórcze a problemy życia. **W. Fiesjenkow** — Problemy astronautyki. Walczmy o realizację polityki gospodarczej naszej partii — przeciwko oportunistycznemu odchyleniu. **Maurice Thorez** — Nowe dane dotyczące pauperyzacji. W odpowiedzi panu Mendes France'owi. **Walter Ulbricht** — Przyjaźń i pokój nad Odrą i Nysą. **Prof. dr Günther Kohlmey** — Podstawy i formy współpracy gospodarczej krajów obozu socjalizmu. **Klara Zetkin** — Rozmowy z Leninem o etyce osobistej. **M. Rozental** — Lenin o zadaniach i zasadach opracowywania logiki dialektycznej. **R. Garaudy** — Wolność i konieczność w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu. Pogłębianie partyjności naszej literatury — głównym warunkiem jej rozwoju. **J. Trachtenberg** — Podstawowe prawidłowości i cechy szczególne kryzysów ekonomicznych. **A. Nowotny** — Jak realizujemy najważniejsze zadania w dziedzinie rolnictwa.

O zdecydowane podniesienie poziomu pracy naukowej w dziedzinie ekonomiki rolnictwa. **F. Fuerberg** — Kwestia narodowa w Austrii po zawarciu traktatu państwowego. **D. Chrabrowicki** — Atak na „barierę dźwięku". **I. Naumienko** — Broń atomowa. **M. Archipow** — Fala uderzeniowa i promieniowanie świetlne przy wybuchu atomowym. KONSULTACJE. **S. Pierwuszyn** — Co to jest moralne zużycie maszyn i czy następuje ono w ustroju socjalistycznym? ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW. **G. Glezerman** — Jak rozumieć, że byt określa świadomość.

NA ŁAMACH CZASOPISMA „PARTIJNAJA ŻIZN". O obowiązkach organizacji partyjnej przy zarządzie fabryki. „Ja". czy „my"? Czy sekretarz POP może dostać premię? LICZBY i FAKTY, BIBLIOGRAFIA.

„Mała Olimpiada" - II MISM
zbliżają się do półmetka

Już 5 dni trwają na stadionach stolicy zmagania sportowców całego świata o tytuły najlepszych. Trzeba przyznać, że II MISM, tak pod względem organizacyjnym jak i sportowym wypadły dotychczas „na medal". Padają mocno już i tak wyśrubowane rekordy Europy, a nawet świata. Któż przypuszczałby jeszcze bodaj tydzień temu, że Winogradowa zrewanżuje się za moskiewską porażkę w skoku w dal Kusionównie i ustanowi... rekord Europy, że nie mogący się poszczycić w tym sezonie specjalnie dobrymi wynikami — Szczerbakow zbliży się poważnie swym skokiem do rekordu świata ustanowionego przez jego dobrego przyjaciela — Brazylijczyka Adhemara da Silvę.

Któżby przypuszczał, że narzekająca na brak formy Australijka Shirley Strickland właśnie w Warszawie pobije (uznany niemal za fenomenalny) rekord swej rodaczki Marjori Jackson, że Kriwonosow tak bezapelacyjnie rozprawi się z rekordowym rezultatem Nienaszewa.

Wśród powszechnego entuzjazmu, gdy rekordy pryskały jak bańki mydlane (Ożóg!!!), znajdowały się jednak wydarzenia, które potrafiły przyćmić radość sukcesów. Przykro było patrzeć, jak po eliminacjach w pchnięciu kulą opuszczała stadion najlepsza trójka naszych miotaczy, podczas gdy na rzutni pozostali w towarzystwie Grigalki i Skobli niektórzy słabsi zawodnicy, którzy w serii finałowej uzyskali później gorsze wyniki od Polaków. Przykro było również patrzeć jak odpadali w eliminacjach i przedbiegach inni nasi reprezentanci: Kiszka, Bugała, Kardaś, Bocian, Słowińska, czy też jak Płonka i Mańkowski wycofywali się z biegu. Piękny przykład, jak trzeba walczyć do końca dał naszym biegaczom Chilijczyk Don Pedro, który w biegu na 10 km będąc aż trzykrotnie zdublowany przez Zatopka z podziwu godną ambicją i wielkim wysiłkiem ukończył jednak bieg, za co otrzymał gorące oklaski.

W niektórych dyscyplinach sportu spotkały nas gorzkie rozczarowania. Chodzi mi głównie o pikarzy wodnych. Były internacjonał, a obecnie trener drużyny Węgier — Bella Rajki powiedział, że „z tą szybkością, jaką dysponują wasi zawodnicy, nigdy nie osiągnięcie dobrych wyników". Nie po raz pierwszy o tym się mówi, a jednak, jak dotychczas nic nie zrobiono, by ten brak usunąć.

Na szczęście nie wszyscy nasi zawodnicy zatracili tak potrzebnego w sporcie ducha ambicji i bojowości. Kropidłowski w skoku w dal, Ożóg w biegu na 10 km, Kusionówna, Ciachówna i wielu innych zawodników i zawodniczek wywiązało się w pełni ze swego zadania. Oprócz tych lekkoatletów ambitną postawę wykazali również nasi koszykarze odnosząc niezwykle cenne, pierwsze zwycięstwo nad wicemistrzem Europy — drużyną CSR. Także ambitna gra polskiego zespołu w meczu z Rumunią przyniosła nam zasłużony i wartościowy sukces.

Jeszcze raz potwierdziła się stara jak sam sport zasada, że nie ma zwycięstwa i sukcesu bez walki, a nie ma walki bez ambicji i bojowości.

L. Drapiński

ŚMIAŁO i szczerze

PRZEMIŁA PODRÓŻ

Studiuję i mieszkam w Szczecinie, a będąc w Gdańsku zapragnęłam odwiedzić zamieszkałą w Mierzeszynie ciotkę.

Udałam się do autobusu, który jest jedynym środkiem komunikacji na tej trasie. Zdziwiłam się nieco, gdy na przystanek zamiast normalnego autobusu zajechała „buda", ale ponieważ w Gdańsku wsiadło kilkanaście osób, więc jechaliśmy w znośnych warunkach.

Po drodze jednak zaczęli dosiadać się ludzie, a w Pruszczu Gd. rozpoczęła się prawdziwa tragedia. Ponieważ był to dzień targowy do ataku na „budę" ruszył

tłum, uzbrojony w wiadra, dzbanki, kobiałki, kosze itp. Choć wóz taki pomieścić może zasadniczo 25 pasażerów, konduktorka sprzedała biletów „ile wlezie", nie biorąc pod uwagę, że prócz pasażerów w wozie pomieścić się muszą dzieci i pakunki.

Na kolanach moich siedziały dwie rosłe kobiety. Na głowie trzymałam duży pełny kosz. Wysiadłam w Mierzeszynie spocona, podrapana, na pół przytomna. Niewątpliwie zresztą inni pasażerowie czuli się nie lepiej.

Jazda 30 km w „budzie" bez wentylacji, przy przeładowaniu wozu ludźmi i tobołami jest doprawdy niedopuszczalna. Nad usprawnieniem komunikacji na trasie Gdańsk — Mierzeszyn trzeba się poważnie zastanowić.

Irena Laska
Szczecin

Wiernych LISTACH

KIEDY JEŚLI NIE LATEM?

Wszyscy wiedzą, że lato to najpiękniejszy czas dla fotoamatorów. Wszyscy wiedzą też zapewne, że nie wystarczy „pstryknąć" — by z aparatu wyleciała gotowa odbitka! Do robienia zdjęć potrzebne są różne chemikalia. Tymczasem w całym trójmieście nie można znaleźć ani wywoływacza, ani utrwalacza — pisze ob. **Alojzy Czerwiński z Gdańska.** SOS! wołają fotoamatorzy gdańscy. Nie chcemy słyszeć ciągle „nie ma". Chcemy fotografować!

TRZY RAZY O SŁUŻBIE ZDROWIA

Wpłynęły do nas trzy listy. **W PIERWSZYM ob. Z. B. z Sopotu** opowiada o swych kłopotach w związku ze złą organizacją przeprowadzki Ośrodka Zdrowia w Sopocie. „W dn. 4 lipca zgłosiłam się do Ośrodka po kartę do reumatologa dla mojej 70-letniej matki. W rejestracji powiedziano mi, że reumatolog przeniesiony, żebym poszła na ul. Westerplatte. Poszłam i czekałam 20 minut w kolejce by się dowiedzieć, że karty są na Kolejowej. Wróciłam po kartę, ale tam znów nie wydano mi jej, gdyż pacjentom kart do rąk się nie wydaje. Wróciłam więc znów na Westerplatte, gdzie oświadczono, że mogę spokojnie iść do pracy, a kartę woźny przyniesie. Po powrocie z pracy dowiedziałam się, że matka (z trudem chodząca staruszka) na próżno poszła do lekarza — nie została przyjęta, bo karty nikt nie przyniósł..." Jak nazwać ten karygodny bałagan?

DRUGI LIST: „Przez 5 miesięcy dopełniano mi odmę w Akademii Med. w Gdańsku. W lipcu dr Lubiszewska, która zajmowała się mną, wyjechała na urlop wypoczynkowy i poleciła mi dalsze zabiegi pobierać w Ośrodku Zdrowia przy ul. Rutkowskiego we Wrzeszczu. W dn. 5 lipca przyjechałam do Wrzeszcza (mieszkam w Sztumie) i o godz. 12 zgłosiłam się do Ośrodka Zdrowia. Niestety, doktorka oświadczyła mi, że odmę robi się tylko w godzinach 9—11, więc nie będę już załatwiona. Ponieważ widziałam, że odma była jeszcze robiona (dla mężczyzn), błagałam doktorkę, by mnie jeszcze przyjęto, bo dojazd ze Sztumu jest dla mnie b. kłopotliwy i kosztowny, a nie mam gdzie w Gdańsku nocować. Nic nie pomogło..." Tak pisze ob. Stefania Żynda i na szczęście dodaje, że z tak nieżyczliwym stosunkiem do pacjenta spotkała się po raz pierwszy w ciągu długiego czasu swojej choroby.

Na zakończenie **LIST TRZECI,** tym razem nareszcie nie krytyka, lecz pochwała. „Szara pacjentka nr 1633" opisuje nam idealne warunki pobierania zabiegów w Zakładzie Fizykoterapii w Sopocie. Cały personel z kierownikiem dr Obezjaninowem na czele dba o to, by pacjentom było dobrze, by zabiegi wykonywane były należycie. W tych warunkach nawet czteroletnia pacjentka Jadzia, poddawana bolesnym masażom kolanka — przychodzi na zabiegi z przyjemnością.

PSUJĄ SIEĆ ELEKTRYCZNĄ

W odpowiedzi na notatkę „Wystarczy samo słońce" **Zakład Sieci Elektr. w Gdańsku** wyjaśnia, że nieznani sprawcy uszkodzili sieć oświetlenia ulicznego na terenie Olszynki. Nastąpiła konieczność wymiany żarówek, przy której dla kontroli włączono oświetlenie w dzień.

WYŚWIETLALI TO CO MIELI

Istotnie w dniu 3 lipca w kinie „Kameralnym" wyświetlano na poranku „Dolinę śmierci" zamiast „Szkarłatnego kwiatuszka" pisze **Okr. Zarz. Kin w Gdańsku** w odpowiedzi na naszą notatkę „O kinie słów przykrych kilka". Stało się tak na skutek niesumienności jednego z pracowników, który nie dostarczył na czas właściwej kopii. W tej sytuacji personel kina zmuszony był wyświetlić jedyny film, jaki był w danym momencie, tj. nieodpowiednią dla dzieci „Dolinę śmierci".

W stosunku do winnych OZK wyciągnął konsekwencje służbowe. OZK przeprasza zawiedzionych widzów i zapewnia, że podobne wypadki nie powtórzą się w przyszłości.

Odpowiedzi REDAKCJI

W. Dachowicz, Gdańsk. — Pracownik, zwolniony z pracy na własną prośbę, nie zachowuje ciągłości pracy ani odnośnie uprawnień urlopowych, ani odnośnie prawa do pobierania zasiłku rodzinnego, nawet jeśli pracę w nowym zakładzie podejmie następnego dnia. Stosownie do par. 5 rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z 12. 2. 1951 (Dz. U. nr 9, poz. 72) okres zatrudnienia w poprzednim zakładzie pracy zalicza się przy uprawnieniach do zasiłku rodzinnego tylko wówczas, jeśli zwolnienie nastąpiło z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy, bądź zmniejszenia jego składu osobowego lub zakończenia robót, a przerwa w zatrudnieniu nie przekraczała 15 dni.

Jeżeli robotnik na podstawie przepracowanego okresu czasu uzyskuje w ciągu roku kalendarzowego prawo do urlopu w większym wymiarze, a urlop za dany rok kalendarzowy wykorzystał już w wymiarze dotychczasowym, przysługuje mu prawo do urlopu uzupełniającego (par. 6 rozp. z 8. 2. 1953 r. — Dz. U. Nr 13, poz. 54).

J. Bożyński, Groszkowo. — Personel sklepu GS pouczony został o obowiązku przestrzegania przepisów higieny. Kierownik sklepu ostrzeżony został przez PZGS, że w wypadku braku poprawy w pracy — grozi mu zwolnienie.

St. Szkodowski, Nowa Kościelna. — Wasza współlokatorka nie sprzeciwia się obecnie założeniu głośnika w Waszym mieszkaniu, złóżcie więc ponownie podanie do radiowęzła.

Dziś w radio

SOBOTA — 6. 8. 1955 R.

na fali 230,1 m

6.45 — Gimnastyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Z piosenką do pracy. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Organy kinowe. 8.00 — Koncert. 8.30 — Aud. dla dzieci starszych. 8.50 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Pieśni o lecie. 12.30 — „Na swojską nutę". 12.50 — Aud. dla wsi. 13.00 — Program Wybrzeża — lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Koncert pop. 13.40 — Koncert chóru. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Muzyka rozr. i tan. 14.45 — Koncert solistów. 15.10 — Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. 15.25 — Koncert mandolinistów. 16.00 — Radiowy dziennik Wybrzeża — lok. 16.05 — Tygodnik dźwiękowy „Od Gdańska do Szczecina" — lok. 16.30 — Aud. słowno-muzyczna pt. „Kaszubski alfabet" — lok. 16.50 — Muzyka tan. — lok. 17.00 — Festiwalowa Estrada Muzyczna. 18.00 — „Co, gdzie, kiedy" — lok. 18.15 — Piosenka tygodnia — lok. 18.20 — Koncert życzeń dla rybaków — lok. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Przy sobocie po robocie. 20.30 — Mówi Festiwal. 21.30 — DZIENNIK. 22.00 — Piosenki różnych narodów. 22.20 — Muzyka tan. 22.50 — Dziennik rybacki — lok. 23.00 — Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. 23.50 — OST. WIAD. 24.00 — Muzyka tan. — lok. 3.00 — Hymn i koniec aud. — lok.

NASZE TYPY

Sobota, dzień IX. — 6. 8. 55 r.

Gon. I — 1. Draga, 2. Kares. Gon. II — 1. Cacha, 2. Asturga. Gon. III — 1. Damnos, 2. Cemir. Gon. IV — 1. Pani Afas, 2. Barcza. Gon. V — 1. Biboszka, 2 Balbina. Gon. VI. — 1. El Noro, 2. Kochana.

Niedziela — dzień X. 7. 8. 1955 r.

Gon. I — 1. Mir Haifi, 2. Normatyw. Gon. II — 1. Fortissima, 2. Akropola. Gon. III — 1. Faba, 2. Kambodża. Gon. IV — 1. Karwina, 2. Lubasza. Gon. V — 1. Lanark, 2. Ela. Gon. VI — 1. Istebna, 2. Ebrolga. Gon. VII — 1. Dada, 2. Harta.

CZYTELNIK

Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-66
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szczerze 345-17
Dział Sportowy 335-65
Redaktor nocny 335-66
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk: Targ Drzewny 3/7.
Dyrektor delegatury 335 58
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80

„CZYTELNIK".

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Druk. Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk

Zam. 2531 — W-6-1751